

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok XII.

ŁÓDŹ, WTOREK 5 LISTOPADA 1929 R.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106

Nr. 256

## LIST MARSZ. DASZYŃSKIEGO

### do Prezydenta Rzeczypospolitej i Prezydenta do Marszałka :-:

„Kraj żąda za wszelką cenę spokoju i ładu wewnętrznego” —  
„albo rozwiązanie sejmu, albo odwołanie rządu”

### Los gabinetu Switalskiego przesądzony — Odroczenie dzisiejszej sesji sejmowej?

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:

Wczoraj około godziny 10 m. 40 przed południem do Sejmu przybył adjutant Prezydenta Rzplitej z pismem do marszałka Daszyńskiego. Treść pisma tego była następująca:

Warszawa, 3 listopada.

Panie Marszałku Sejmu!

Ponieważ przypomniałem sobie, że w rozmowie, którą miałem z panem Marszałkiem nie dałem formalnej odpowiedzi na list Pański, doręczony mi tegoż dnia o godzinie 11-ej, przeto obecnie zawiadamiam Pana Marszałka:

Oświadczenie Pańskie, zawarte w omówionym liście, że Pan „na konferencję nie przyjdzie, o ileby miał w niej wziąć udział Marszałek Piłsudski”, muszę uważać jako odmowę ze strony Pana chęci wyjaśnienia zajść z dnia 31 października b. r. w ten

#### Odroczenie sesji sejmowej?

Pomimo pierwotnych zapowiedzi, że sejm ma być zwołany na dziś, t. j. na dzień 5 listopada, krążą uporczywe pogłoski w kuluarach sejmowych, znajdujące potwierdzenie u posłów, bliskich sferom rządowym, że Prezydent Rzeczypospolitej po naradach z marsz. Piłsudskim i premierem Switalskim postanowił odroczyć sesję sejmu. Ze sfer oficjalnych brak jeszcze autorytatywnego potwierdzenia tej wersji.

Pogłoski o odroczeniu powstały zapewne w związku z listem Prezydenta Rzplitej do marszałka sejmu, którego treść w kuluarach nie była znana. Równocześnie mówią też o odroczeniu posiedzenia pierwszego senatu.

#### Gabinet o mocniejszej ręce

Niebywałe napięcie w życiu politycznym, jakie znalazło swój wyraz w ostatnich wypadkach na terenie sejmu i rządu trwa w dalszym ciągu. Wszystko przemawia jednak za tem, że w ciągu najbliższych dni, a może nawet godzin—sytuacja się wy-  
aśni.

sposób, jaki Mu to w liście z dnia 31 października proponowałem.

(—) Ignacy Mościcki

O godz. 11-ej adjutant pana Prezydenta, rotmistrz Calewski opuścił gmach Sejmu, jednakże nie otrzymał żadnej odpowiedzi od marszałka Sejmu.

\* \* \*

Panie Prezydencie

Aby poinformować Pana Prezydenta o przebiegu demonstracji pewnej liczby panów oficerów Wojsk Polskich w Sejmie w dniu 31 ub. m. przybyłem na prośbę Pana Prezydenta dnia 3 listopada o godzinie dwunastej w południe na Zamek i starałem się spełnić to moje zadanie w dwugodzinnej rozmowie. Obiecałem przedłożyć ponadto Panu Prezydentowi protokół przesłuchania strażników marszałkowskich. Przesyłam go dzisiaj. Wyrównanie przez Pana Prezydenta sprzeczności moich poglądów z poglądami pana marszałka Piłsudskiego przeszkodził pan marszałek Piłsudski, łącząc mnie w sposób nie-

godny w komunikacie urzędowym Pana w dniu 3 listopada. Napisałem wówczas list do Pana Prezydenta. Po liście tym prosił mnie Pan Prezydent o przybycie na Zamek. Na Zamku oświadczyłem, że kraj żąda za wszelką cenę spokoju i ładu wewnętrznego, zwłaszcza wobec nad wyraz ciężkiej sytuacji gospodarczej. Wobec znanych stosunków politycznych prosiłem Pana Prezydenta albo o rozwiązanie sejmu, albo o odwołanie rządu. Niemożliwym bowiem jest utrzymanie Sejmu i poniewieranie nim do ostatecznych granic. Godność, nie tylko posłów, ale całego Narodu widowiska takiego nie znosi. Na wezwanie Pana Prezydenta przybyłem. Z panem marszałkiem Piłsudskim poza sejmem rozmawiać nie będę. Na obelgi odpowiadam spokojną pogardą. Cieszę się, mogąc donieść Panu Prezydentowi, że podobnie, jak ja, o obelgach, padających z ust dygnitarzy, zaczynają myśleć i czuć miliony uczciwych polaków.

Ignacy Daszyński  
Marszałek Sejmu

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że koła decydujące rozstrzygnęły już los gabinetu Kazimierza Switalskiego. Byłoby to w takim razie t. zw. „gabinet wakacyjny”—to znaczy powołany na okres przejściowy; z chwilą nastania momentów krytycznych miałby ustąpić innemu o mocniejszej ręce. Jak twierdzą koła sanacyjne, na ten stan rzeczy nie wpłynęły zapowiedzi opozycji zgłoszenia gabinetowi p. Switalskiego votum nieufności.

#### O wyjaśnienie sytuacji.

Jeden z polityków zapytany w jaki sposób sformułowałby swój pogląd na sytuację powiedział: Narastający konflikt władzy wykonawczej z przedstawicielstwem narodowym, wyrażony w wydarzeniach czwartkowych musi mieć rząd zdecydowany i silny. Symbolem tego poglądu było wystąpienie marsz. Piłsudskiego w charakterze reprezentanta rządu.

Od czwartku do dzisiaj sytuacja o wiele uległa natężeniu, wskutek unucjacji pp. Składkowski i Becka oraz niedzielne go listu p. mars. Daszyńskiego do p. Prezydenta. Nie jest wykluczone, że w momencie roz-

grywki na szalę rzuci marsz. Piłsudski swój autorytet i swoją osobę. W tej mierze bardzo była doniosła narada na Zamku Prezydenta Rzplitej marsz. Piłsudskiego i premiera Switalskiego. Najbliższe posiedzenie sejmu winno już zastać sytuację wyjaśnioną.

#### Rada Ministrów uchyliła konfiskatę „Robotnika”

Jak się dowiadujemy z redakcji „Robotnika”, dodatek nadzwyczajny tego pisma został skonfiskowany za opublikowanie listu p. Prezydenta Rzeczypospolitej i odpowiedzi p. marsz. Daszyńskiego.

Redakcja „Robotnika” komunikuje, że starostwo grodzkie poinformowało oficjalnie redakcję o konfiskacie numeru, jakkolwiek z drugiej strony organa oficjalne Rady Ministrów oświadczyły, że konfiskaty niema.

#### Opinia prasy francuskiej

O wypadkach w sejmie polskim zamieścił obszerną relację paryski „Matin”, w którym czytamy: „Nie ulega wątpliwości, że marsz. Piłsudski jest panem sytuacji. Dziwnym więc to, że marszałek zwołał sejm,

który według niego, pozbawiony jest wszelkiej inicjatywy. Systemu tego nie można pochwalić, ponieważ stwarza on tarcia i nieporozumienia, które, trwając stale, mogą przybrać niepożądany obrót.

„Petit Parisien” pisze, że ostatnie kroki marsz. Piłsudskiego wskazują na dalszą ostrą walkę z sejmem, której skutki trudne są do przewidzenia, jakkolwiek marszałek jest panem sytuacji.

Pisma pravicowe, jak „Avenir”, krytykują poczynania rządu i zwracają uwagę na konieczność współpracy rządów wespół ze sejmem co szczególnie rozumiane jest we Francji, gdzie parlamentaryzm jest zawsze u steru poczynania rządowych.

#### Głos „Berliner Tageblatt”

„Berliner Tageblatt” donosi w artykule swego korespondenta o wypadkach w sejmie. cytując artykuł wstępny „Robotnika” i porównując go do artykułów prasy rządowej starającej się zbagatelizować zajście. Również cytuje wspomnianą gazetę ustęp o polityce w armji i o złych skutkach, jakie fakt ten może pociągnąć za

sobą dla jedności państwa, które powstało w tak ciężkich warunkach zaledwie dziesięć lat temu.

„Berliner Tageblatt” twierdzi wkońcu, że przedewszystkiem rząd dbać winien o legalność, bowiem przekroczenie jej przez kogokolwiek może wywołać kontrakcję ze strony przeciwnych, jak i dla zewnętrznych stosunków kraju, rzeczą bardzo ryzykowną.

#### Gabinet Tardieu objął urządowanie.

PARYŻ, 4.11. (Tel. wł. „Gł. Polskiego”). Nowi ministrowie objęli urządowanie w poniedziałek i tego samego dnia odbyli konferencję z premierem. Omówiono sprawę ekspozycji, charakteru i wytycznych programu rządu. Rząd najprawdopodobniej zapowie reformy gospodarstwa wiejskiego i socjalne, na które ma być zużyta część rezerw. Jeśli chodzi o politykę wewnętrzną rząd zamierza trzymać się zdala od sporów.

## Z OSTATNIEJ CHWILI

PARYŻ. Na stacji kolejowej Esbly, niedaleko Paryża, wydarzył się straszny wypadek kolejowy. Matka z trojgiem dzieci wysiadła z pociągu, przechodziła przez tor, by przesiąść do innego pociągu. W tej chwili nadjechał pociąg pospieszny do Paryża, który rozerwał na strzępy całą rodzinę. Oprócz tych czterech osób dwóch pasażerów odniosło ciężkie rany.

PARYŻ. Według nadeszłych tu wiadomości z Brukseli doszło tam wczoraj do krwawej rozprawy pomiędzy członkami tamtejszej kolonii włoskiej. W godzinach południowych studenci włoscy faszystów zebrał się przed siedzibą domu studenckiego akademików radykalnych i zaczęli śpiewać faszystowski hymn „Giovinezza”. W odpowiedzi na to wybiegli studenci radykalni i wywiązała się walka w wyniku której 6 faszystów i 8 radykalnych studentów ciężko poturbowanych przewieziono do szpitala.

LONDYN. N dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin zjawiał się poraz pierwszy ad czasu powrotu z Ameryki premier Mac Donald, witany serdecznie przez Izbę. Na posiedzeniu minister Thomas oświadczył m. in., że nie posiada różdżki czarodziejskiej, która by mu pozwoliła zlikwidować bezrobocie. Zdaniem ministra — złym jest system łagodzenia sytuacji bezrobotnych przez udzielanie zapomóg. Jedyną drogą jest rozbudowa przemysłu i handlu, oraz wzmoczenie eksportu.

LONDYN. Wobec wiadomości prasy zagranicznej o śmierci króla Jerzego, kancelarja dworu ogłosiła komunikat zaprzeczający tym wiadomościom.

LONDYN. Po kilkutgodniowym spokoju zauważono na Dalekim Wschodzie wszczęcie przez wojska sowieckie akcji zaczepnej. Wojska bolszewickie rozpoczęły silne ataki na miasta chińskie położone nad rzeką Sungari. Chińczycy nie będąc przygotowani do ofensywy sowieckiej cofają się w nieładzie. Wojska sowieckie prowadzą silną ofensywę nad północną i wschodnią linią kolejową w Mandżurji.

## Sześciu robotników zabitych przez pociąg.

BUKARESZT, 4.11. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). W pobliżu stacji Brazi została przejechana przez pociąg pospieszny Galatz - Bukareszt grupa robotników, zajętych naprawą toru. Sześciu robotników zostało zabitych, jeden ciężko ranny. Jak wykazało śledztwo, nieszczęśliwi nie zauważyli, z powodu gęstej mgły, nadjeżdżającego pociągu, nie słyszeli zaś jego turkotu z tego powodu że na sąsiedniej linii maenwrowa pociąg lokalny. Strasznie zniekształcone zwłoki zostały przewiezione do Bukaresztu.

# ZGON WIELKIEGO UCZONEGO

## W Warszawie zmarł znakomity profesor BAUDOIN de COURTENAY

Z Warszawy nadeszła bolesna wieść o śmierci Wielkiego Człowieka i Wielkiego Uczzonego zmarł Jan Baudouin de Courtenay, najwybitniejszy w Polsce, a również i na świecie całym, językoznawca, słynny ze swych głębokich badań naukowych nad językami i narzeczami słowiańskimi. Zmarły urodził się w roku 1845 w Radzyminiu, kształcał się w Szkole Głównej w Warszawie, następnie studiował w Pradze, Jenie i Berlinie. Początkowo, po szeregu lat pracy naukowej wykładał na uniwersytetach w Kazaniu i Dorpacie, potem wykładał w Petersburgu, w Krakowie w Uniwersytecie Jagiellońskim, był członkiem wielu akademii naukowych, hono-

wym profesorem licznych uniwersytetów. Wreszcie, po odzyskaniu przez Polskę Niepodległości, otrzymał katedrę na Uniwersytecie Warszawskim, biorąc jednocześnie udział w pracach Wolnej Wszechnicy.

Poza pracami naukowymi, których doniosłość omówimy w specjalnym artykule, Baudouin de Courtenay był znany jako nieublagany i nieugięty szermierz Wolnej Myśli, obrońca Demokracji i Równości Społecznej. Aż do ostatka rozwijał swą czynną działalność, a w tem, co czynił był nieustraszoną, nie mającą kompromisów, ani ustępstw. Kilkakrotnie ścigał go represje — w Rosji został skazany na 3 lata więzienia za napisanie broszury w

sposób jaskrawy i odważny potępiającej carskie rządy, podnoszącej protest przeciwko gnębieniu narodu i ludów, uciemiężonych przez zaborczy imperializm. Na skutek licznych protestów, a nadewszystko wszystkich niemal organizacji naukowych i profesorskich — rząd carski nie miał odwagi wykonać skazującego wyroku sądu. W Krakowie cios spotkał Go z rąk rodaków — został wykluczony z grona profesorskiego i pozbawiony katedry za to, że ogłosił apel do obywateli o nieplacenie podatków monarchji austriacko - węgierskiej przez polaków dopóki wolność narodu obywateli pochodzenia polskiego nie znajdzie właściwej i pewnej gwarancji. Za-

grożony śledztwem sądowym słynny uczony, za którym się w Krakowie nikt nie ujął, uciekać musiał poza granicę państwa Habsburgów.

Baudouin de Courtenay rozwijał swą działalność społeczną drogą odczytów, broszur, oraz publicystyką. „Głos Polski” miał ten zaszczyt, że ten wszechświatowej sławy uczonego i ten wielki bojownik o postępisprawiedliwość społeczną przez szereg lat systematycznie zasilał łamy nasze swymi świetnymi i mężnymi artykułami. Był Baudouin de Courtenay nie tylko współpracownikiem naszym, ale wiernym i oddanym nam przyjacielem. Ostatnio zmęczenie, wyczerpanie i choroby nie pozwalały mu na systematyczną pracę publicystyczną, ale jeszcze niedawno otrzymaliśmy od Wielkiego Człowieka list, w którym z radością witał odrodzenie „Głosu Polskiego” i potępiał z pogardą tych, co na placówkę naszą uczynili zwykły zamach rabunkowy.

Jako pionier Wolnej Myśli był Baudouin de Courtenay — pierwszym z pośród pierwszych w Polsce. Jako człowiek — był kryształowo czysty. Jako uczonego rozniósł imię swego kraju po świecie całym.

Śmierć Baudouin de Courtenaya jest cięską wielkim i niepowetowanym. Ale praca Jego i czyny Jego zawsze będą.

Cześć Mu i pamięć!...

Ars.

## W przemyśle górniczym próba sił Jutro jednodniowy strajk protestacyjny w hutach i kopalniach trzech zagłębi.

(Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego”)

KATOWICE, 4.XI. Wczoraj przed południem odbyły się dawno zapowiedziane kongresy radców załógowych zespołu pracy i centralnego Związku górników na których proklamowano 24-godzinny strajk protestacyjny w przemyśle górniczym i metalowym we wszystkich trzech zagłębiach.

Strajk ten rozpocznie się w środę b. m. o godz. 6-ej rano. Kongres „Zespołu pracy” odbywający się przy udziale 130 osób po 2-godzinnej dyskusji w obecności delegatów Centralnego związku górników z Papugą na czele jednogłośnie przyjął wniosek senatora Grajka, dotyczący strajku. Kongres „Centralnego Związku górników” po referacie posła Stańczyka i po powrocie delegatów z kongresu „Zespołu pracy”, postanowił poprzeć solidarnie uchwałę „Zespołu pracy”.

Takie samo oświadczenie złożył sekretarz „Centralnego związku górników” w Zagłębiu Dąbrowskim, p. Bielnik. Przemówienia na obu kongresach nie były pozbawione momentów politycznych; poseł Stańczyk szeroko omawiał czwartkowe epizody na terenie sejmu, przedstawiając je jako zorganizowaną akcję przeciwko obozowi opozycjnemu. Jak wynika z przemówień większości mówców, strajk protestacyjny będzie miał charakter próby sił przed srejkim generalnym. W czasie obrad obu kongresów zebrało się w pobliżu kilkunastu komunistów ze Śląska i Zagłębia z postami komunistycznej frakcji poselskiej na czele. Na salę obrad nie dopuszczono ich jednak.

## Powstanie przeciw dyktaturze

### nie jest zbrodnią i nie jest karalne

Tak orzekł, wbrew opinii Prima de Rivery, niezależny karny sąd hiszpański

(Telegram własny „Gł. Polsk.”) Madryd, 3. XI. 1929. Jak już o tem doniósł „Głos Polski”, Sanchez Guerra, który wzniesił powstanie przeciw Primo de Riverze, został przez sąd wojenny w Walencji uniewinniony. W związku z tym wyrokiem powrócił gen. Primo de Rivera z Andaluzji do Madrytu, gdzie natychmiast odbyła się rada ministrów. Wieczorem wydano ko-

munikat, w którym zaznaczono, że pogłoski, jakoby rząd wywarł presję w związku z wyrokiem są bezpodstawne i że głównodowodzący generał załogi w Walencji, od którego decyzji zależy zatwierdzenie wyroku jeszcze się nie wypowiedział, jednak ma zamiar nie zatwierdzić wyroku i całą sprawę przekazać Madrytowi.

Rozprawa przed najwyższym

sądem odbywała się w tym wypadku w lutym r. p. Jak twierdzą koła prawnicze, wyrok wydany w Walencji, a uniewinniający „zdrajcę stanu” jest ze stanowiska prawa nie do przyjęcia. To daje wolną rękę wszystkim tym, którzy zechcą chwycić za broń przeciw ustrojowi państwa. Primo de Rivera zażąda wyroku łagodnego, lecz nie uniewinniającego.

Proszek i Mydło  
Regera  
najlepsze!

Czytajcie!!!

„GŁOS POLSKI”

## Antysemityzm w Rosji wzrasta.

RYGA, 4.11. (Tel. własny) „Głosu Polskiego”

„Wieczerniaja Moskwa” donosi o przypadkach antysemityzmu w fabrykach sowieckich. W fabryce mechanicznej im. Komuny partyjskiej robotnicy napadli na czterech mechaników żydów i ciężko ich pobili w tej samej fabryce wkrótce po tym wypadku 2 robotników, członków młodzieży komunistycznej, rzuciło się z nożami na kierownika fabryki, Ginsburga, i ciężko poranili go. Charakterystyczne jest, że robotnicy w liczbie 300 podpisali petycję do władz, żądając aby wyrok sądu, który skazał antysemitów na 3 lata więzienia, był skasowany.

TETNO CHWILI

SPIS STRONNICTW POLITYCZNYCH W RZECZYPOSPOLITEJ

Robotnicy angielscy nigdy nie byli stawiani poza nawias reszty społeczeństwa angielskiego jako „klasa nieświadomiona politycznie“... stają oni na tym samym szczeblu rozwoju kulturalnego, co i inne warstwy społeczne...

Wniosek ten jest niezbędnie potrzebny i napewno przejdzie, ponieważ okoliczności towarzyszące każdemu wyrostkowi śmierci w Anglii krzyczą o pomście do nieba, tembardziej, że sądy angielskie nie uznają zbrodni „uczuciowej“... „crime passionel“ Wyroki śmierci wydawane w tych wypadkach przez sądy angielskie wydają się wprost okrutne...

Listopad, 1929 roku.

Liczba partii i związków politycznych, istniejących na terenie sejmu i senatu oraz działających w życiu społecznym i politycznym Rzeczypospolitej, sięga 108. Ugrupowanie ich według kierunku, narodowości i pokrewieństwa politycznego dopomaga do łatwiejszego zorientowania się w naszym życiu politycznym...

Z tej liczby 56 przypada na stronnictwa i związki polityczne polskie, (w tem 22 na zwiazki młodzieży polskiej), a 52 na partie mniejszości narodowych

ukraińskiej, białoruskiej, żydowskiej, niemieckiej, litewskiej i rosyjskiej. Wraz z grupami politycznymi emigracji rosyjskiej, z liczby 50-u stronnictw i związków mniejszości narodowych przypada na związki młodzieży 13.

Z tej ogólnej liczby 108 stronnictw i związków politycznych w Polsce, przedstawiciele 33-ch partii zasiadają w 22 klubach sejmu i w 12-u klubach senatu. (badz też tylko w sejmie, a 75 stronnictw i związków nie posiadają przedstawicielstwa w żadnym z klubów parlamentarnych sejmu i sen. z tego na stronnictwa polskie przypada 16, na niepolskie 17. Z 75 stronnictw i związków, które w sejmie ani w senacie nie zasiadają, na stronnictwa polskie przypada 40 (z młodzieżą), a na stronnictwa mniejszości narodowych i emigracji rosyjskiej 35. (również z młodzieżą).

I. Ogólny wykaz stronnictw i związków politycznych w klubach parlamentarnych sejmu i senatu, w kolejności od prawicy do lewicy:

A. Klub polskie.

- 1) Klub narodowy (stronnictwo Narodowe, Obóz Wielkiej Polski (posłów 37, senatorów 9, 2) Klub parlamentarny Chrześcijańskiej Demokracji pos. 15, sen. 6, 3) Grupa śląska Chrześcijańskiej Demokracji pos. 3, 4) „Piast“ pos. 21, sen. 3, 5) Klub Narodowej Partii Robotniczej (NPR) pos. 14, sen. 3, 6) Bezpartyjny blok współpracujący z rządem pos. 121, sen. 46 (BB składa się z pięciu różnych partii), 7) Frakcja NPR lewicy (pozostaje na terenie sejmu w konfederacji z BB) Narodowa Partia Robotnicza lewicy pos. 5, 8) Klub parlamentarny PPS dawna frakcja rewol. pos. 11, 9)

Związek parlament. polskich socialistów pos. 53, sen. 10, (PPS), 10) Klub parlamentarny „Wyzwolenie“ pos. 40, sen. 7, 11) Klub stronnictwa chłopskiego, pos. 25, sen. 3, 12) Związek chłopski, pos. 3, 13) Komunistyczna frakcja poselska pos. 7.

B. Kluby mniejszości narodowych.

(W kolejności według stanu liczebnego).

- 14) Ukraiński klub sejmowy pos. 26, 14a) Klub ukraiński (tylko w senacie) reprezentuje tylko UNDO sen. 12, 15) Niemiecki klub parlamentarny (t. zw. Niemiecki związek dla obrony praw mniejszości narodowych w Polsce, został rozwiązany przez władze. W skład jego wchodzi: 1. Niemiecka partia 2. Niemiecki związek ludowy, 3. Niemiecka katolicka partia ludowa, 16) Koło żydowskie: w skład koła wchodzi: 1. Sjonistyczna partia „Mizrachi“, 2. Stronnictwo sionistyczne, 3. Stronnictwo ludowo - demokratyczne, 4. Centrala związku rzeźmiełników żydowskich, i 5. Zjednoczenie narodowo-żydowskie w Małopolsce wschodniej i Zachodniej, pos. 13, sen. 6, 17) Klub ukraińskiej socjalistyczno-radykalnej parlamentarnej reprezentacji, pos. 8, 18) Białoruski klub chłopsko-robotniczy pos. 5, 18a) Klub białoruski pos. 4, Białoruskie socjalistyczne Objednienie („Sialanski Sojuz“), 19) Klub ukraińskiego włościańsko - robotniczego socjalistycznego zjednoczenia.

Socjalistyczne zjednoczenie, „Sel - Rob“ prawica, (20) 21) Klub frakcji niemieckich posłów socjalistycznych, pos. 2. Oprócz posłów, należących do poszczególnych klubów parlamentarnych, jest 6-u posłów t. zw. „dzikich“, to jest bez przynależności klubowej.

A. B.

„Nie, to nie są metody „polemiki“ = Niesłusznna i niesłychana napaść na Boya-Zeleńskiego ze strony „Przedświtu“

Wobec niskiego stanu naszej twórczości dramatycznej, wskuwa się specjalna konieczność istnienia czynnika publicznego, któryby czuwał nad poziomem i wartością wystawianych utworów i bronił życia kulturalnego przed groźbą zalewu teatru przez producentów płycizny i grafomanji. Powołana do tego jest krytyka teatralna, której zadaniem jest sumienna ocena wystawianych utworów, a obowiązkiem wskazanie na zło i tandetę, popieranie natomiast utworów zawierających pewne walory. Podstawa istnienia krytyki takiej może być tylko pełna niezależność opinii, niekierowanie się żadnymi względami ubocznymi w stosunku do autora i jego utworu.

Na tę niezależność sadu krytyka zdarzył się ostatnio w Warszawie niesłychany skandal. Teatr Nowy wystawił dramą znanego pisarza Stanisława Szpotańskiego pod tytułem „Sprawa dra Hieronima“, która pierwsiórzedni znawcy teatralni uznali za tandetę. Miedzy innymi jeden - najwybitniejszych literatów i krytyków teatralnych Boy - Zeleński, uznając

dramat za małowartościowy, za kwestionował w warszawskim „Kurierze Porannym“ wystawienie go w Teatrze Nowym, dodając, iż „za wystawieniem go przemawiało chyba tylko to że brat Szpotańskiego jest wiceprezydentem m. Warszawy, o czym wiedziano już po „Stefanie Batorym“ tegoż autora“.

I w tem miejscu zdarzyło się coś wrecz niesłychanego. Brat autora „Sprawy Hieronima“ jest jednym z przywódców P. P. S. dawnej „Frakcji rewolucyjnej“. Organ tego stronnictwa „Przedświt“ napadł na Boya - Zeleńskiego w sposób skandaliczny, pisząc: „Notatka w „Kurierze Porannym“ jest mierzczowa i śmiardzi insynuacja w stosunku i do autora sztuki i do wiceprezenta miasta i do kierownictwa teatralnego. Insynuacje takie mógł popełnić tylko dureń albo kanalia. Albo w jednej osobie jeden i drugi“.

Ordynarny i brutalny napad na człowieka, którego nazwisko jest jednym z czołowych we współczesnej literaturze polskiej, jest typowym wyrazem upadku moralnego, uprawiane-

go bezkarnie, przez prasę partyjną w stosunku do wszystkich, którzy jej się nie podobają. Trzeba być pozbawionym godności uczciwości i przyzwoitości, by napadać na człowieka za sumiennie przez niego pojętą, ciężką i odpowiedzialną obowiązek publicystyczny.

Nazwisko Boya - Zeleńskiego ma swoją ustaloną wartość w świecie kulturalnym Polski i stanowi dostateczną gwarancję niezależności, by trafić go mogły ordynarne strzały. Fakt iż mimo to, „Przedświt“ w ten sposób mógł napaść na Boya, świadczy, iż pizsac ten atak stracił wszelkie poczucie miary i rzeczywistości, stawiając siebie poza nawiasem społeczności kulturalnej.

Charakterystycznym jest, iż redaktorem naczelnym „Kuriera Porannego“ jest Kazimierz Ehrenberg, redaktorem zaś „Przedświtu“ Tadeusz Ehrenberg — syn. Cała sprawa nabrała smaku humorystycznego, gdyż syn wystąpił przeciwko niemu kierowanemu przez ojca, stwarzając w ten sposób, poza wszystkim skandal i kłótnię w rodzinie!

Czy odbędzie się rewizja procesu skazanego Halsmana?

INNSBRUCK, 4.11. Obrońca Halsmana złożył podanie o unieważnienie wyroku, wydane go przez sad przysięgłych, u-motywowane tem, że podczas rozprawy sadu przysięgłych na staąpiła przerwa, niedopuszczalna przez prawo. Jak wiadomo rozprawa została przerwana na czas pewien w celu umożliwienia fakultetowi medycznemu na opracowanie psychologicznego podkładu tego procesu. Podanie to zostało przez obrońcę złożone do Najwyższego sadu we Wiedniu.

Przerwa w rozprawie sądowej jest dopuszczalna według prawa, tylko w zupełnym wyjątkowych wypadkach. Na jaki okres może być stosowana nie jest dokładnie określone, jednak zwykle nie przekracza czterech dni. Może być tylko usprawiedliwiona w razie choroby oskarżonego, siedziego prokuratora, lub ważnego dla sprawy świadka.

Podczas procesu Halsmana przerwa, która trwała b. długo (trzy tygodnie) nie wpłynęła na ciąg dalszy procesu. Również sad przysięgłych nie uznał za stosowne przysłuchiwać świadków, którzy mogli rzucić nowe światło na sprawę a mia nowicie prof. Störing - Bonn, znanego psychologa. Również inne punkty skłoniły obrońcę Halsmana do tego kroku, który może spowodować rewizję procesu.

STOPA DYSKONTOWA W NIEMCZECH

została obniżona o pół procent

BERLIN, 4.11. (Tel. własny „Głosu Polskiego“). Na posiedzeniu zarządu Banku Rzeszy, które odbyło się pod przewodnictwem dr. Schachta, prezesa tego banku, postanowiono, że stopa dyskontowa Banku Rzeszy zostanie zmniejszona z 7 i pół proc. na 7 proc. zaś stopa lombardowa z 8 i pół proc. na 8 proc.

Niezwykłą doniosłość faktu tego ilustruje doskonale to, że prezes dr. Schacht przerwał swe narady w Baden - Baden w sprawie utworzenia Banku Reparatyjnego, by osobiście przewodniczyć posiedzeniu banku, na którym zapadła uchwała

o obniżeniu stopy dyskontowej. Ogólnie spodziewane są doniosłe skutki tej uchwały pod względem gospodarczym.

Gdy najważniejsze centra kapitalistyczne świata obniżyły stopę dyskontową, przewidywano, że Berlin będzie musiał pójść za ich przykładem. Ostat-

nie wykazy Banku Rzeszy ujawniały taką sytuację, że dalsze zwlekaniu z obniżeniem stopy dyskontowej mogło być wręcz szkodliwe. Mimo wstrząsów, jakie ostatnio wywołała depresja giełdowa i mimo b. ciężkiego ultima sytuacja na rynku pieniężnym poprawiła się znacznie, tak że gdy inne banki emisyjne dały sygnał do zníženia stopy dyskontowej uczynił to również Bank Rzeszy.

Czytelnia „OŚWIATA“ 6-go Sierpnia 34 w podw. poleca nowości beletrystyczne ostatnie doby dla młodzieży, oraz duży wybór pomocy szkolnych. Cena 1.30.

W związku z wytworzona na rynkach pieniężnych sytuacją należy spodziewać się znacznego odprężenia sytuacji gospodarczej świata.

Zajścia na cmentarzu w Tarnopolu

TARNOPOL, 4.11. Na cmentarzu w Tarnopolu doszło do groźnego starcia pomiędzy grupą manifestujących Ukraińców a policją.

Tłum ukraińców, który zebrał się za grobami poległych w walkach o Lwów rusinów, rozpoczął śpiewać pieśni antypaństwowe.

Publiczność polska zaprote-stowała przeciw temu. Mimo to ukraińcy nie przestali śpiewać. Wówczas zawezwano policję, która usiłowała siłą usunąć ukraińców z cmentarza.

W odpowiedzi na to z tłumu ukraińców padły strzały w kierunku policjantów. Mimo to policja zlikwidowała zajście bez użycia broni.

## Kronika

LISTOPAD

5

Wtorek

Dziś:  
ElżbietyJutro:  
LeonardaWschód sl. 6.36  
Zachód sl. 16.50

## POGODA

Wczoraj naogół w całym kraju pochmurno i mgliście z deszczem. Temperatura od 3 st. w Lidzie do 11 st. we Lwowie.

Dziś również pochmurno zwłaszcza na południu i wschodzie Polski. Na północy kraju przejaśnienia i przymrozki. Poza to chłodno, słabe wiatry północne i północno-zachodnie.

## Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), E. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sikiewicz (Ska (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

## RADJO

WTOREK, dnia 5 listopada. Godz. 11.58 — 12.05 — Sygnał czasu z Warsz. Obser. Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 13.10 — Radjo-wy Poranek Szkolny: a) pogadanka z dziećmi; b) Przygoda dzieci miasta (dalszy ciąg powieści E. Zarembiny); c) Piosenki ludowe w wyk. p. Paszoty Proniakówny. 13.10 — Komunikat meteorologiczny, 13.20 — 15.00 — Przerwa. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.15 — Przerwa. 15.45 — „Chwilka lotnicza” (Kluby lotnicze w Polsce) — wygłosi red. Jerzy Osinski. 16.15 — 17.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Odczyt p. t. „O Czerwonym Krzyżu” 17.45 — Koncert symfoniczny popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Nina Stekowska (skrzypce). 18.45 — Rozmaitości. 10.10 — Giełda rolnicza. 19.50 — Transmisja z opery Poznańskiej. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram „Ostatnia fala”, oraz komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT).

## Stacja krótkofalowa.

Godz. 19.05 — Interludjum muzyczne; godz. 10.59 — „Hrabina Marica” z Teatru Wielk. w Poznaniu; godz. 22.45 — Radjografja.

WILNO (385). Godz. 11.35 — Transm. z Warsz.; godz. 15.40 — Program dzienny, repertuar, chwilka litewska; godz. 16 — Kom. organizacji społ.; godz. 16.15 — Audycja dla dzieci. Opowieści hist. — wygł. Kozłowska; godz. 16.40 — Koncert pop.; godz. 17.30 — „Kącik dla panów” wygł. K. Wyrwicz-Wichrowski; godz. 17.45 — Transm. z Warszawy; godz. 18.45 — „Pierwsza wesoła wizyta w Anglii” wygł. prof. dr. Lutosławski; godz. 19.10 — Popularny kurs literatury polskiej; godz. 19.30 — Kurs jęz. niemieckiego; godz. 19.45 — Program na środę; godz. 19.50 Transm. z Poznania i Warszawy.

## Dr. St. Biberger

Moniuszki 1. Telefon 63-22. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 8-10 i od 5-8 w.

## Olbrzymi dorobek samorządu łódzkiego

ilustruje pokaz ciekawych, artystycznych i pouczających eksponatów w Galerji Sztuki

W ubiegłą niedzielę w sali Miejskiej Galerji Sztuki nastąpiło otwarcie pokazu eksponatów samorządu łódzkiego, które były wystawione w stoisku łódzkim na PWK.

W wielkiej sali galerji zgrupowano setki artystycznie i barwnie wykonanych modeli, tablic, wykresów i t. d. obrazujących całokształt dorobku miejskiego, zwłaszcza za okres ostatniego dziesięciolecia i ilu-

strujących przejrzyście poszczególne działy gospodarki komunalnej.

W dziale oświaty znajdujemy modele nowowyprowadzonych gmachów szkół powszechnych, pokaz przedszkola, diapozytywy (fotografie świetlne) szkół i sal wykładowych, wreszcie poglądowe tablice statystyczne, dotyczące wszystkich działów szkolnictwa miejskiego.

Dział zdrowotności publicznej wystawia modele zakładu kąpielowego przy ul. Wodnej i prewentyrium w Łagiewnikach bardzo ciekawą tablicę świetlną, obrazującą walkę z gruźlicą, wreszcie szereg tablic z danymi statystycznymi - porównawczymi z zakresu organizacji wydziału zdrowotności publicznej, walki z epidemiami i weterynarii miejskiej.

♦ O działalności wydziału opie-

ki społecznej bardzo dobre pojęcie daje tablica świetlna, uwydatniająca rozwój tej opieki w ciągu dziesięciolecia we wszystkich kierunkach; inne eksponaty z tego działu zaznają niemiernie dokładnie z aktywnością władz miejskich w dziedzinie opieki społecznej.

Wydział kanalizacji wystawił szereg tablic oraz model stacji ścieków na Lublinku.

Z pośród pozostałych eksponatów zasługują na uwagę dokładne modele projektów kolonii mieszkaniowych na Rokiciu i Polesiu Konstantynowskim i budowanej na Polesiu kolonii, model Parku Ludowego, model „klasycy” wadliwej zabudowy w dzielnicy Bałuckiej. Bardzo ciekawe są również tablice świetlne, ilustrujące rozwój elektrycznego i gazowego oświetlenia w mieście, plan regulacyjny m. Łodzi w skali 1:10,000 oraz pokaz rozwoju zadrzewienia naszego miasta, zobrazowany przy pomocy dziesięciu doniczek z roślinami o wzrastającej wysokości.

Artystycznym urozmaiceniem ekspozycji Magistratu m. Łodzi są: model pomnika Kościuszki, który — jak wiadomo — stanie wkrótce na Placu Wolności; nowy herb miasta, wykonany przez art. rzeźbiarza M. Lubelskiego (Łódź, kominy fabryczne i śruba mechaniczna); wreszcie piękny i dekoracyjny witraż „Twórcom miasta Łodzi”.

Wszystkie te eksponaty są doskonałą ilustracją olbrzymiego dorobku samorządu, stworzonego w najtrudniejszym okresie odbudowywania zaniebieranego do najwyższych granic przez gospodarke rosyjską zniszczonego przez okupantów miasta, w okresie zawieruch wojennej, kryzysu gospodarczego i klęski deprecjacji waluty, uniemożliwiających planową gospodarke.

Każdy kto staje na tym pokazie w obliczu eksponatów ilustrujących wyteżoną i wydatną pracę samorządu w trudnych warunkach finansowych w kierunku ulżenia doli najbiedniejszych warstw ludności, roztoczenia opieki nad chorem i pozbawionym pracy, zapewniła dachu nad głową, zwalczania analfabetyzmu, szerzenia kultury — dla tego zrozumiałem się staje, iż obecna walka prowadzona z samorządami wogóle, a kampanja przeciwko samorządowi łódzkiemu nie jest wynikiem troski o dobro miasta i ogółu mieszkańców — a ma wyłącznie charakter polityczny - osobisty.

Dobrze się więc stało, iż magistrat łódzki zorganizował ten pokaz, na podstawie którego każdy obywatel będzie mógł sobie uświadomić, iż samorząd łódzki dobrze się zasłużył i zasługuje społeczeństwu, miastu i państwu. A. I.

## TRAGEDJA DZIEWCZYNY Z MAŁEGO MIASTA W SZPONACH AFERZYSTY I ŁOWCY POSAGOWEGO

W dniu wczorajszym pogotwie miejskie zostało wezwane na ulicę Kielna 28 do ciężko pobitej 27-letniej Fajgi Ryfki Gutenberg. Nieszczęśliwa kobieta została pobita przez Szmula Icka Fajgenbauma zamieszkałego przy ulicy Kilińskiego 41. Lekarz opatrzył ciężko pobita, która po opatrunku udała się do pobliskiego komisariatu, gdzie wniosła skargę przeciwko sprawcy pobicia. W komisariacie policji pobita opowiedziała smutną historię swego życia, i szczegóły sensacyjnej afery znanego łowcy posagowego, który już na sumieniu ma niejedną ofiarę.

Fajga Ryfka Gutenberg przyjechała do Łodzi w roku 1924 z Włoszczewa, małego miasteczka pod Łodzią, jako 22-letnia przystoina dziewczyna.

Matkę straciła wczesnie, ojciec zaś zajęty swymi interesami w Włoszczewie powierzył ją opiece krewnych w Łodzi. Po kilkudniowym pobycie w naszym mieście Gutenbergka poznała przypadkowo niejakiego Szmula Icka Fajgenbauma, bardzo przystoinego i elokwentnego młodzieńca, który nie krył się wcale z tem że przystoina włoszczowianka nadzwyczaj mu się podoba.

Młodej naiwnej prowincjałce holdy przystoinego łodzianina przewrócił zupełnie w głowie uwierzyła ona obłudnym słowom uwodziciela i uwierzyła również w obietnicę rychłego małżeństwa.

Obietnica małżeństwa wyrwała się Fajgenbaumowi podczas jakiejś czulej sceny, ale kiedy po pewnym czasie dowiedział się, iż ojciec jego ofiary jest bardzo zamożny przyrzeczenia i przysięgi powtarzał na każdym kroku. Pewnego dnia stary Gutenberg dostał list podpisany nazwiskiem Fajgenbaum. Nazwisko to nie było mu obcem, ponieważ córka kilkakrotnie wspominała o tem iż osobnik o takim nazwisku adruje ją. W liście tym Fajgenbaum pisał, że jedynym jego marzeniem jest poślubienie jego córki, ale względy mater-

jalne stoja temu na przeszkodzie. Tymczasem Fajgenbaumowi nie spieszyło się ze spełnieniem obietnicy, odwlekał z dnia na dzień aż wreszcie po angielsku ulotnił się z Łodzi.

Na wiadomość o ucieczce kandydata na męża Gutenbergka udała się do prokuratury, gdzie wniosła skargę przeciwko Fajgenbaumowi oskarżając go o wyłudzenie 400 dolarów.

I oto w dniu wczorajszym Fajgenbaum przepodkowo spotkawszy Gutenbergkę, pobijał ją mszcząc się za skargę złożoną na przeciwko niemu.

## PRZED SĄDEM



Charakterystyczny obrazek z życia Łodzi

## PRENUMERATA PREMJOWA

Dla tych, którzy bezpośrednio  
w administracji pisma naszego

„GŁOS POLSKI”  
PIOTRKOWSKA № 106

wpłacają prenumeratę za m. listopad  
bezpłatne premje

KSIĄŻKA, TEATR, KINO.

Od soboty, 2 listopada, do środy 6 listopada włącznie

Administracja otwarta od godziny 8-iej do 20-tej  
106 PIOTRKOWSKA 106

André Tardieu Sylwetka nowego premiera Francji

Andre Tardieu, liczący 53 lata napoty dyplomata, napoty dziennikarz, posiada spokojną i poważną twarz, mimo, że kryje w sobie płomienny temperament, który go wyniosł dziś na stanowisko prezesa ministrów.

Po roku już wrócił Tardieu do Parwża, nie mogąc znieść berlińskiej atmosfery. Jego artykuły polityczne, nawołujące do wojny z Niemcami zwichnęły mu karierę dyplomatyczną, jednak wtedy Tardieu przerzucał się na niwe publicystyczną stając się redaktorem „Tempsa” pozostając nadal w dobrych stosunkach z Oaui d'Orsay.

Od 1918 do 1919 stoi u Clemenceau, ma olbrzymi wpływ na dyktatorskie decyzje „twórcy” — zaś wkrótce potem zostaje ministrem okupowanych terytoriów. W roku 1920 ogłasza dzieło przesiąknięte nacjonalizmem: „La paix”, które miało ogromne wzięcie, lecz w 1924 roku przepada przy wyborach. Jest stałym przeciwnikiem Brianda i jego ugodowej polityki.

Skreślenie zobowiązań Austrii.

WIEDEN, 4-go listopada. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”) Dziś nadeszła tu z Paryża wiadomość, że ostateczne załatwienie sprawy austriackich odszkodowań nastąpi w najbliższą środę. Wszystkie delegacje, bawiące w Paryżu, wypowiedziały się, jak słyhać, za skreślenie zobowiązań reparacyjnych Austrii.

Lekarz-Dentysta M. Karabanow Piłsudskiego 31 (Wschodnia). Tel. 1.59-09. Ordynuje codziennie od 9-ej rano do 7-ej wieczór.

Palestyna w rocznicę deklaracji Balfoura

Święto żydowskie i strajk generalny arabów Dzień rocznicy przeszedł w spokoju i bez starć

JEROZOLIMA, 4.11. W dzień 12-tej rocznicy ogłoszenia deklaracji Balfoura w kraju zamarło życie handlowe. Sklepy żydowskie były zamknięte z powodu soboty, muzułmańskie zaś i chrześcijańskie — na skutek ogłoszonego strajku generalnego.

Przy Ścianie Placzu nie odbyły się dziś, jak zwykle każdej soboty, żadne nabożeństwa

Jedynie wczesnym rankiem do Ściany Placzu przybyło kilku odważniejszych żydów. W południe Ścianę Placzu odwiedził tłum, złożony z około 200 młodych arabów. Na głównych ulicach Jerozolimy młodzież arabska sprzedawała znaczki z napisem „Precz z deklaracją Balfoura”.

W meczetach jerozolimskich arabowie nie zbierali się. Nie zauważono również przybywających z wiosek arabów. Drogi prowadzące do Jerozolimy, były puste. W całym okręgu południowym Palestyny spokój nigdzie nie został zakłócony.

Nie zauważono również żadnego napięcia, mimo zapowiedzi na dzień dzisiejszy demonstracji arabskiej.

Z samego rana wydarzył się nieznaczny incydent na ulicy jaffskiej, głównej arterii dzielnic żydowskich w Jerozolimie. Pewien arabski zapalacz lamp wystrzelił do przechodnia żydowskiego Izaaka Mizrachi'ego, lekko go raniąc. Napastnik zbiegł. Jest on jednak dobrze znanym, i policja otrzymała na kaz ujęcia go.

JEROZOLIMA, 4.11. Z Amman, miasta stołecznego Transjordanii, donoszą, że w dniu rocznicy były tam zamknięte

sklepy. Poza tym jednak w kraju panował spokój.

LONDYN 4.11. Okręt wojenny „Ramilies”, stacjonujący na Malcie, otrzymał rozkaz wypłynięcia na wody palestyńskie. Okręt przybędzie do Jaffy w poniedziałek. Wysłanie okrętu wojennego do Palestyny tłuma czy środkami ostrożności, podejmowanymi w związku z trwającym arabskim ruchem strajkowym.

RADIO

WIADOMOŚCI

MOSKWA. Według otrzymanych tu wiadomości 12 przywódców szczeplu Kouhistanu, między innymi Bacza-Sakao (Habibullah) i jego pomocnik Seid Hussein zostali straceni w Kabulu.

BRUKSELA. Przed tutejszą włoską Izbą handlową przy ulicy Aux Laines w nocy z soboty na niedzielę znaleziono maszynę piekielną ze spalonym lontem. Katastrofa nie nastąpiła z tego powodu, ponieważ materiał wybuchowy zamókł. Bombę zabrała policja i oddała ją do zbadania chemicznego.

BERLIN. Przed poselstwem węgierskim odbyła się dziś manifestacja, w czasie której powybijano szyby kamieniami.

BERLIN. Sterowiec „Grat Zeppelin” wystartował w niedzielę o godz. 9 rano z Friedrichafen do lotu ponad Niemcami południowemi. Na pokładzie znajduje się 34 pasażerów.

BUKARESZT. „Ade Verul” donosi z Kijowa, że egzekucje, wykonane w sobotę na 11 urzędnikach sowieckiej centrali zakupów, zostały przeprowadzone z niesłychaną brutalnością. Skazanych na śmierć wyprowadzono za miasto i ustawiono pod gołym niebem. Nie zastrzelono ich razem, ale pojedynczo, tak, że jedni przyglądali się egzekucji drugich. O tem, że muszą umierać, wiedzieli skazani już z początkiem września bież. roku.

LONDYN. W ubiegłą niedzielę wybuchł wulkan Santa Mario w republice Gwatemala. Wybuch poprzedziły silne trzęsienia ziemi. Pod gruzami domów znalazło śmierć 20 mieszkańców. W czasie wybuchu przeszła nad północną częścią kraju bardzo silna burza z piorunami.

Dwa trudne zagadnienia ma przed sobą rząd Mac Donalda

Sprawa górników i kwestja ustroju Indji

LONDYN, 4.11. (Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego”). Kwestja węglowa sprawia obecnemu rządowi angielskiemu wiele trudności. Z powodu zmniejszonego eksportu Anglja jest formalnie zapełniona węglem, zaś obrady rządu nad tym niepokojącym stanem rzeczy zostały, jak to już stało się kilkakrotnie, odroczone.

Najbardziej drażliwym punktem problemu węglowego jest to, że górnicy postanowili, mimo zmniejszonego dnia pracy, pobierać pełne wynagrodzenie, na co nie chcą się zgodzić właściciele kopalni, domagając się od rządu, by wpłynął na zmianę stanowiska górników.

Górnicy są przekonani, że rząd obecny nie pójdzie na rękę kapitalistom, tak że rząd Mac Donalda czeka obecnie ciężka praca. Najbardziej wpływowi członkowie partji liberalnej która popiera rząd obecny, odbyli konferencję, na której wyrazili swą opinię, że proklamacja wicekróla Indji o rychłej konstytucyjnej formie rządów w Indjach o wspólnej konferencji, celem przedłożenia nowej formy rządowi komisji Simona, która niedawno badała kwestję rządów w Indjach nie odpowiada poglądom partji liberalnej na te tak ważną dla Anglii sprawę.

„BOŻE, COŚ POLSKĘ” śpiewane w kościele ewangelickim w Prusach jest zbrodnią!

Proces i wyrok przeciw organiście-akompanjatorowi

Wrocław, 3. 11. 1929.

(Telegram własny „Gł. Polsk.”)

Zastępca organisty w kościele ewangelickim w Pless, Walter Block, otrzymał wezwanie do odbycia kary jednomiesięcznego więzienia, na jaką skazał go sąd w Pless, „za przeszkadzanie pod czas nabożeństwa”.

W ewangelickim kościele w Pless zdarzył się 27-go czerwca roku ubiegłego podczas nabożeństwa z okazji zakończenia roku szkolnego dla uczniów szkół ludowych następujący wypadek: pod czas cichej modlitwy pod koniec nabożeństwa zaintonował obecny katolicki rektor Hess polski hymn: „Boże coś Polskę”. Pieśń ta została usunięta z modlitewnika przez radcę kościelnego Drabecka, ponieważ nie figurowała w urzędowym zbiorze pieśni kościelnych. Organista Block akompanjował śpiewowi rektora Hessa na organach. Gdy przyjaźnie względem Polaków usposobiony rektor zaśpiewał hymn po raz drugi, wtórował mu organista Block na organach. Za to „przestępstwo” skazał go sąd w Pless na miesiąc więzienia, sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził, zaś prośba o ulaskawienie została odrzucona. Niemieccy w słowie mniejszościowi do sejmu polskiego starają się uzyskać odroczenie terminu kary. Wychodzą oni z założenia, że byłoby pożądanem, biorąc

pod uwagę poprawiające się stosunki polsko-niemieckie, by nie wywoływać świeżych tarć przez zbyt wybitnie szowinistyczny wyrok sądu niemieckiego polsko-niemieckich.



P. Thomas demonstruje swój aparat nazwany „telexem”. Selenowe oko tego aparatu przekazuje maszynie rozkazy w zależności od siły światła jakie na nie pada. Wynalazkiem zainteresowała się żywo wojskowość, przy pomocy telexu bowiem można powodować wybuchy min założonych w nocy przy pomocy snopu światła z reflektora lub też czekać do rana aż uczynią to promienie słoneczne.

# Serenada Śmierci

Powieściowy dodatek codzienny  
w „GŁOSU POLSKIEGO”

Ale, jeżeli otrzymałaś tamte moje listy i nie odpowiadałaś na nie, to nowy kaprys kazał ci zapomnieć o mnie, pozwól mi jednak po raz ostatni oświadczyć, Marewo, że byłaś najpiękniejszą miłością mojego życia. Odrzucając precz od siebie wszelką męską godność, wszelką próżną pychę, powtarzam ci raz jeszcze: byłaś tu na ziemi i pozostaniesz w przestworzach śmierci najpiękniejszą moją miłością. Jutro twój mąż stanie przedemną. Jeżeli jestem człowiekiem honoru, muszę się zabić. Jeżeli ułęknie się śmierci, zabije mnie on. Chyba że, po stawiając wszystko na kartę i narażając się na wszelkie rozkosze francuskiego sądownictwa, zabije go pierwszego. Nie umiem ci powiedzieć dzisiaj, czy jutro żyć będę. Ale wiem o tem, Marewo, że, jeśli Śmierć zawezwie mnie do siebie jutro wieczorem, umrę, szepcząc twoje imię. W tej ostatniej minucie zapomnę o wszystkich tych, których czarowi uległem kiedykolwiek o najpiękniejszych i najbardziej fascynujących. Zapomnę nawet — niewdzięczność po tworną, którą wyznać przyjdzie kiedyś Bogu — zapomnę nawet o tej, która od roku otacza mnie miłością bezinteresowną i jest mi jedyną pociechą. Cała myśl moja, przed tym ostatnim skokiem w nicłość, będzie przy tobie, Marewo, żono moja na tamtym, lepszym świecie; przy tobie, która opróżnia mi ostatnie chwile życia i dopomożesz umrzeć bez żalu.

4 czerwca 1929.

Ibrahim bey.

Ibrahim bey skończył list i zapieczętował go czarnym woskiem. Był sam w pokoju, prosił bowiem Paprikę, żeby mu nikt nie przerywał rozmyślań. Teraz jednak otworzył drzwi, przechylił się przez poręcz schodów i zawołał:

— Nie przyjdiesz tu kochanie?

Paprika czytała, zagłębiona w fotelu, a raczej dumała nad otwartą książką. Zamknęła szybko książkę i wbiegła do pokoju kochanka.

— Co robisz tu sam od godziny?

— Pisałem ostatnie rozporządzenia.

— Oh, Jamil!

— Nie przerażaj się słowami, małeństwo najdroższe... Cokolwiek się stanie, trzeba było uprzedzić mego intendenta w Kairze... wydać mu, między innymi, dyspozycje dotyczące cie-

bie... rozumiesz mnie, małeńka...  
— Najdroższy!.. Niepozwalam ci...

Ibrahim przerwał jej wybuch i rzekł, patrząc na nią tkliwie:

— Papriko, nie pozwalam ci protestować. Umarłbym nieszczęśliwy, gdybyś odrzuciła to, co ci na klęczkach ofiaruję... Ten list pójdzie jutro rano. Ale jest jeszcze drugi, o którym musisz wiedzieć... Nie chcę go wysyłać bez twojej wiedzy. Papriko... Spójrzaj na adres.

Paprika schyliła się nad kopertą, a potem podniosła rękę na Ibrahima wzrok pełen rezygnacji szepnęła:

— Wiedziałam, Jamil... Tam, na dole, myślałam właśnie: „Piśże w tej chwili do Marewy Schomberg”

— Trzeba było kochanie... Nie mogłem nie napisać do niej. Ale, skoro odgadłaś, popatrz mi prosto w oczy... Posłuchaj: ja, który jutro wieczorem, o północy, nie będę pewnie żył, pytam się ciebie i proszę o szczerą odpowiedź: czy mam zaadresować ten list do Berlina, czy do nieznajomej pani, która tu kiedyś była?

Paprika milczała. Ibrahim wziął jej obie ręce w swoje i mówił:

— Trzeba mówić prawdę tym, którzy mają umrzeć, Papriko. Jeżeli Marewa była tutaj jeżeli to ona później telefonowała, wiesz może, gdzie mieszka... Będziesz mogła odesłać jej ten list.

Paprika milczała ciągle. Ibrahim mówił dalej:

— Daj mi słowo honoru, że nie znasz nazwiska tej pani.

Paprika podniosła na niego błyszczące gorączką oczy:

A jeżeli by to była Marewa Schomberg? Gdybym ci powiedział jej adres, czy nie pobiegniesz do niej zaraz?

Ibrahim wyczytał prawdę w oczach Papriki, nieznanymi kłamstwa. Wziął ze stołu list, podał go dziewczynie i rzekł poprostu:

— Zbyt wiele powiedziałaś Papriko... Marewa była tutaj... Powierzam ci ten list... Możesz go spalić, albo oddać jej jak zechcesz.

— Jamil! Będzie go miała dziś wieczorem.

— W takim razie wyrzeknę się widzenia z nią.

Jak dwoje dzieci, usiłujących zwyciężyć falę zapomocą piaskowego szańca, tych dwoje chyciało wielkodusznością walcząc ze złym losem. Oboje za wszelką cenę chcą oszczędzić

drugiemu cierpienia Paprika ścisła kurczowo w rączce zapieczętowaną kopertę. Gdyby przeczytała ów list każda jego litera byłaby ciosem sztyletu, wymierzonym jej nieszczęsnej miłości. Ale ona wypełni misję swą ze stoicyzmem. Ibrahim nadludzkim wysiłkiem dusi w sobie pragnienie ujrzenia Marewy. Składa tę wielką ofiarę na ołtarzu wdzięczności.

— Biorę auto, Jamil. Twój list oddam osobiście do rąk adresatki.

Ibrahim chce odpowiedzieć, ale oto ukazuje się służąca z biuletem wizytowym na tacy.

— Co tam, Anno?

— Dla pana.

Ibrahim bierze kartę:

Doktor Hugo Schomberg  
Zamek Orlik

— Kto to? Pyta Paprika nie spokojnie.

— To on.

Jej wzrok tropionego zwierzęcia przejmując Ibrahima litoscą. Usiłuje ją pocieszać serdecznymi słowami. Bliskość walki podnieca go.

— No, małeńka... cóż to za wzrok małej myszki, schwytań w pułapkę? Nasz kochany doktor przyjechał zmierzyć mi puls... Kiedy byłaś małeńka, widywałaś pewno na obrazkach złego króla ludożerco, który przypatruje się misjonarzowi, zanim go zje... mamy teraz nowoczesną, cywilizowaną wersję tej samej historyjki... Ale do jutrzejszego wieczora planeta zdążyłaby jeszcze fiknąć koziółką!

— Jamil! Jamil! Przerażasz mnie temi swoimi żartami... Trzeba... ja muszę zobaczyć Schomberga... ja muszę pierwszą...

— Sza, serduszko słodkie... wiesz, co ty tylko musisz, małeńka? Oddać, zanim będzie zapóźno list, który ci powierzył. Idź, kochanie... Wyjdźiesz kiedy Anna wprowadzi Schomberga do gabinetu. Zobaczymy się, jak tylko z nim się załatwię.

— Jamil! Jamil! Boję się...

— Ależ on nie może mi nic zrobić przed 5 czerwca... mamy jeszcze czwartego, aż do północy. No, małeńka, nie bój się niczego.

I Paprika odeszła. Ibrahim schodzi z wolna po dębowych stopniach. Dr. Schomberg stojąc w gabinecie, przypatruje się z zajęciem jakiemś obrazowi. Na odgłos kroków odwraca się i odżywa się lekkim tonem amatora pięknych rzeczy, który

wstąpił po drodze do starego przyjaciela:

— Dzień dobry, Ibrahim bey... Gdzież to pan wyszperał tę akwafortę Edwarda Chirnota? Chciałbym mieć tę Lassota... non satiata w moim gabinecie w Orlickim zamku.

VIII.

Niektórzy ludzie posiadają dar niewzruszoności, posunięty do ostatnich granic. Czy jest to właściwość wrodzona, czy pewna forma apatii, czy też rezultat długiej tresury, jakiej człowiek o żelaznej woli poddał by wszelkie swoje odruchy? Niewiadomo. U jednych nadmierna zimna krew znamię nuje chorobliwą nieczułość. Któż to mógłby twierdzić, że bezprzykładna wprost self-posesion Schombega była wynikiem ubóstwa wyobraźni?

Ibrahim któremu wszakże nie brak było doświadczenia i który łączył w sobie lityński zmysł krytyczny z wyrafinowaną intuicją człowieka Wschodu, zachowanie Schombega zaskoczyło i zbiło z tropu. Po roku, po tylu przeżyciach, nie wchozących w zakres normalnego życia codziennego — Schomberg wita się z nim, wyrażając swój zachwyt nad jakąś akwafortą! Bezpośrednio przed podniesieniem kurtyny, kryjącej epilog dramatu, epilog wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, tragiczny — on sobie gawędził o sztuce. Ibrahim, chcąc okazać tyleż swobody ducha, ile jej ma jego wróg, odpowiedział ironicznie:

— Dobry wieczór, doktorze... Może pan wziąć sobie ten obraz, jeżeli się panu tak podobają... Wolę go oddać w godne ręce, zanim go wystawią na licytacje, co, przypuszczam, wkrótce nastąpi.

— Dzięki... Nie mogę przyjąć. Kupię go sobie, jeżeli istotnie pańskie skarby będą wystawione na sprzedaż. Zdaje się, że moja wizyta nie zaskoczyła pana?... Czy doprawdy pan się mnie spodziewał?

— Wiedziałem, że pan ma być w tej okolicy... wspominała mi o panu panna Paprika.

— Ach, przepraszam pana... nie zapytałem dotąd o nią...

— Jak dotychczas, doskonale się wywiązuje z misji, którą jej pan powierzył.

— Niech się pan przyzna, że dał się pan pokochać tej dobrej prawej duszyczce... jednym słowem, aż do końca pozostał pan wierny fachowi uwodziciela.

— Uwodzicielstwo nie jest fachem, Schomberg.

— A co? Zawód wolny?

— Nie. Przeznaczenie. Niektórzy mężczyźni oczarowują kobiety bez własnej wiedzy i woli. To też niema nic śmieszniejszego nad pysznienie się tem.

— Skromność jest ozdobą młodzieńca. Niemniej jednak zdobył pan sobie pannę Paprikę. Ona ze swej strony dopomagała panu w zabijaniu czasu co jej się chwali. Nabrał pan chęci do życia?

— Nigdy jej nie traciłem.

— Tem lepiej.

Rzucił okiem na zegar i zdelił się:

— Już siódma! A panny Paprika niema? Chciałbym zobaczyć jej..

Zawahał się. Ibrahim bey dokończył szybko:

— Gratulacje?

— Nie... moje uszanowanie...

— Czy to konieczne, żeby się pan z nią widział?

— A dlaczego nie? Jestem jakby trochę budowniczym waszego szczęścia. Ibrahim bey milczał. Przyglądał się niewzruszenie spokojnej twarzy Schomberga. Co za spojrzenie! Jakże trafnie nazwano go kiedyś „butelką lejdecką, wyładowującą się przez wzrok”.

Ibrahim przypatruje się tej twarzy japońskiego wojownika, zablakatego niewiedzieć jakim sposobem pośród „zgniłego Zachodu”, twarzy o piasim nosie, wąskich wargach i opuszczonych w dół kącikach ust, i zadaje sobie w duszy pytanie,

czy to możliwe, żeby ten człowiek kochał kogoś naprawdę, żeby znalazł jaką radość, oprócz satysfakcji zmiądzenia cudzej woli, albo chwywania w sieci własnej indywidualności blakających się dokoła dusz.

Czyż on mógł kiedykolwiek cierpieć? Twierdził kiedyś, że ucieczka żony była najcięższym przeżyciem jakie na niego spadło w ciągu całego jego życia. Ale Ibrahimowi trudno było w to uwierzyć. Nie mógł sobie wyobrazić tego człowieka, otwierającego ze drżeniem list miłosny, oczekującego z biciem serca nadejścia ukochanej kobiety, płaczącego nad zeschniętym kwiatem, zapomnianym między kartami książki.

Rozdrażniony przesadną kurtuzją gościa, rzuca naraz pytanie:

— Właściwie poco pan tu przyszedł?

(Dalszy ciąg jutro).

# W cieniu Nowego Jorku

## Czy jesteśmy w punkcie zwrotnym konjunktury?

### GIELDY

4. XI. 29

### WALUTY

Holandja 359.94  
Londyn 43.50 1/2 —

Nowy Jork 8.89 1/4  
Paryż 55.13 1/2  
Praga 26.41  
Szwajcaria 172.83  
Włochy 46.72  
Wiedeń 125.41

Ogólny obrót na dewizy większy.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 8.90 1/4  
Rubel złoty — 4.63 1/4  
Gram czystego złota — 5.9244.

### PAPIERY

7 proc. poz. stabilizacyjna 88.00 (w proc.);  
5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 62.00 — 64.00—63.00  
4 proc. poz. inwestycyjna 118.50 — 118.25 — 119.00  
6 proc. poz. dolarowa 80.50 — (w proc.);  
10 proc. poz. kolejowa 102.50 (w proc.);  
5 proc. L. Z. m. Warszawy 51.75—  
8 proc. L. Z. m. Warszawy 69.00—68.75

### AKCJE

Bank Polski 166.00—168.00  
Siła i Światło 106.00  
Węgł 70.00  
Lilpopp 28.50—29.00  
Starachowice 22.00—

## Z przemysłu

### gumowego

Według otrzymanych przez nas informacji w zakładach Tow. Akc. „Pepege” w Grudziądzu wre gorączkowa praca w kierunku zaspokoienia zapotrzebowania na obuwie gumowe w zbliżającym się sezonie zimowym.

Przypuszczając, że po gorącym lecie nastąpi bardzo ostra zima, kupcy zarówno krajowi, jak i zagraniczni zawczasu uskuteczniłi swe zamówienia na kalosze i śniegowce. To też cała produkcja zakładów „Pepege” na nadchodzący sezon jest wyprzedana.

Nad punktualnym i skrupulatnym wykonaniem licznych zamówień nadeszłych z kraju, jak również i z zagranicy zakłady „Pepege” pracują całą siłą swojej zdolności produkcyjnej. W tym celu firma przekształciła swój dział obuwia letniego, dostosowując go także do fabrykacji obuwia zimowego.

Tak samo w swojej fabryce płaszczy nieprzemakalnych w Wąbrzeźnie wytwarza „Pepege” w czasie przejściowym, t. j. podczas sezonu zimowego kalosze i śniegowce.

Nie od rzeczy będzie tu zauważyć, że Tow. Akc. „Pepege” od początku swego istnienia aż do niedawna stale rozbudowywało swoje warszaty pracy, tworząc w ten sposób kolos przemysłowy, zatrudniający obecnie w zakładach swych w Grudziądzu, Warszawie i Wąbrzeźnie około 6000 robotników i pracowników.

Czytajcie!!!

„GŁOS POLSKI”

ście zapowiedzia zbliżającego się końca okresu wysokiej konjunktury, a co zatem idzie osłabienia ruchu inwestycyjnego w Ameryce, — to wówczas można by przypuszczać, że nietylko pracujące ostatnio w Nowym Jorku kapitały europejskie, zwła

## Pokłosie kryzysu

Jak już donieśliśmy, w dniu 30 września r. b. wniósł adw. Eckersdorf w imieniu firmy przemysł dziany Zygmunt Komorowski. Cegielniana 20, podanie o odroczenie wypłat, przyczem w podaniu wskazano jako na przyczyny stanu niewyplacalności przejściowej firmy trudności w inkasie i w spienianiu składu towarów; szczególnie to ostatnie szło ostatnio tak opornie, iż firma znalazła się w konieczności udzielenia blisko 20 procentowych rabatów, co oczywiście nie pozostało bez strat dla przedsiębiorstwa. Na dobitkę wystąpił z firmy spółnik Stanisław Biliński, co nader wydatnie osłabiło jej siły gospodarcze. Sprawdzone przez biegłego bilans zamyka się sumą 392 tys. zł. przy około 100 tys. złotych nadwyżki aktywów nad pasywami. Aktywa stanowią: towary w kwocie 95 tys., dłużnicy w kwocie 68 tys. weksle 29 tys. i protesty, wstawione do bilansu w 50 proc. wartości nominalnej — 23 tys. złotych. Biegły uznał sanację za możliwą. Na 2 dni przed rozprawą w przedmiocie powyższego podania o odroczenie wypłat wniósł adwokat Pałowski imieniem trzech wierzycieli firmy petentki podanie o ogłoszenie jej upadłości. Na posiedzeniu sądu postanowiono rozpatrywać oba podania łącznie. Po długiej rozprawie, w której brało udział przeszło 15 adwokatów, sąd postanowił oba podania — tak w sprawie odroczenia wypłat, jak i w sprawie ogłoszenia upadłości — bez uwzględnienia.

sza francuskie i holenderskie powrócą definitywnie do Europy i upłynną tutejszy rynek pieniężny, ale możnaby sądzić, że znów zbliża się okres, kiedy Ameryka będzie mogła rozpocząć lokowanie w Europie nadwyżek swej kapitalizacji.

Na tej samej sesji wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi rozpoznawano sprawę wniesioną w dniu 20 września r. b. przez adw. Goldringa podania firmy Bracia Kafieman i Rangiewicz o odroczenie wypłat. Firma prowadzi przedsiębiorstwo produkcji wyrobów włókienniczych. Kryzys bardzo silnie się na niej odbił, jednak dopiero od kwietnia firma zredukowała zakupy surowca i ograniczyła produkcję. Warunki pracy tak się złożyły, że musiała wykupić protest klientów na przeszło 50 tysięcy złotych, a czerniac środki płynne z prywatnego dyskonta, poniosła znaczne straty. Na domiar złego skład jej uległ kradzieży z włamaniem, co dodatkowo wzmożyło straty o 33 tys. zł. Bilans porządzony z polecenia przewodniczącego wydziału handlowego przez biegłego zamyka się sumą 349 tys. zł. przy nadwyżce kapitałowej 28 tys. zł. W aktywach na uwagę zasługują pozycje towarów — 162 tys. i dłużników — 139 tys. zł., w pasywach zaś akcepty na sumę 162 tys. i inne wierzytelności na 110 tys. zł. Sąd przychylił się do podania firmy petentki, udzielając jej odroczenia wypłat na 3 miesiące i mianując sędzią komisarzem s. h. Hamburga, nadzorca zaś Maksa Hevmana, dyrektora stowarzyszenia, kupców miasta Łodzi.

Ponadto wpłynęły do wydziału handlowego cztery podania o odroczenie wypłat. Pierwsze z nich wniósł adw. Glatter w imieniu firmy J. Fogel' Piotrkowska 13. Przedsię-

## Reforma podatku obrotowego

daży do wzrostu kapitalizacji przez zniesienie podatku od oszczędności

W dniu wczorajszym łódzka Izba Handlowo - Przemysłowa otrzymała pismo ministerstwa skarbu w sprawie reformy podatku obrotowego.

W piśmie tem, do którego załączony jest projekt zmiany ustawy o podatku obrotowym ministerstwo prosi łódzką Izbę Handlowo - Przemysłową o wypowiedzenie się w tej sprawie.

Jak się dowiadujemy projekt zmiany ustawy o podatku obrotowym przewiduje zmiany następujące:

W dniu 1 kwietnia 1930 roku firmy hurtowe prowadzące normalne księgi handlowe płaciłyby tylko pół procent od obrotu.

Podatek obrotowy dla banków wynosiłby 1 procent z wyjątkiem obrotów czynionych walutami obcyymi, które byłyby opodatkowane wyżej.

Pozatem projekt reformy podatku obrotowego przewiduje podatek na surowce i półsurowce, których konsumentami jest rynek wewnętrzny. Wysokość

podatku będzie dopiero ustalona po porozumieniu się Ministerstwa Skarbu z Ministerstwem Pracy, przyczem podatek nie będzie wynosił więcej jak 6 proc. wartości danego towaru.

Następnie celem wzrostu kapitalizacji, projekt obejmuje

wprowadzenie podatku od własności hipotecznej, obligacji komunalnych oraz wszelkich dochodów z operacji pieniężnych zagranicą. Wolne od podatku będą natomiast wszelkie oszczędności złożone w bankach i kasach oszczędnościowych.

## Oznaczenie miary nici

### w obrocie handlowym

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi zwraca uwagę, że rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 23 września r. b. sprawa oznaczenia miary nici w handlu została uregulowana definitywnie.

Na mocy powyższego rozporządzenia dozwolony jest w Polsce handel jedynie takimi niemi, na etykietkach których podana jest miara długości lub masa (waga) netto, zgodnie z odpowiednim rozporządzeniem o miarach. Wolno jednak obok wspo-

mnianych jednostek miary, używać równocześnie miary angielskiego jarda.

Różnica między długością względną wagą wskazaną na etykietce a długością lub wagą rzeczywistą, która wynika z właściwości produkcji, nie może być większą niż 3 procent, przyczem zabronione jest umieszczanie na etykietkach w jakimkolwiek języku takich wyrazów, jak np.: „około”, „circa” i t. p.

Dziesięć lat po ukoniecznieniu wojny jesteśmy jeszcze świadkami zjawisk gospodarczych, uwyppuklających nam z całą wyrazistością ogromną zależność ekonomiczną, w jaką dostala się w ostatnim 15-leciu Europa wobec Ameryki.

Pomyślna konjunktura gospodarcza starego świata, w latach 1926—1928, związana była ściśle ze zjawiskiem formowania się w Ameryce znaczących nadwyżek kapitału, ponad wewnętrzne zapotrzebowanie inwestycyjne i lokowania ich przez Stany Zjednoczone w krajach europejskich.

Dzięki temu kraje sprowadzają w tym czasie z Ameryki kredyty nietylko maszyny i surowce, ale i środki niezbędne dla zabezpieczenia i umocnienia walut.

W połowie roku 1928 sytuacja na rynku amerykańskim ulega zmianie. Następuje zmniejszenie się rozporządzalych nadwyżek kapitału amerykańskiego, wskutek coraz większego wzrostu inwestycji wewnątrz kraju. Ruch ten w połączeniu ze światną konjunkturą przemysłową przybiera niebywale rozmiary i pochłania nietylko formujące się w Ameryce nowe kapitały, ale ściaga w pewnej mierze kapitał europejski.

Przerwanie się strumienia złotego, płynącego z Ameryki, powoduje w Europie ciasnotę pieniądza, wzrost stopy procentowej i kryzys gospodarczy, zwłaszcza silny w tych państwach, które miały największe potrzeby. Do takich przedewszystkiem należały Niemcy. Polska dość spokojnie rozwijała tempo inwestycji, w związku z stosunkowo skromnym napływem kapitału zagranicznego i dzięki temu dzisiejszą depresję przechodzi w stopniu znacznie łagodniejszym.

Nie wszyscy jednak badacze zjawisk „konjunkturalnych” w Polsce rozumieją dostatecznie zależność ta. Kiedy na jesiennym zeszłego roku były wypowiedziane u nas zdania, że z uwagi na sytuację w Ameryce, musimy być przygotowani na osłabienie konjunktury w Europie, a więc i w Polsce, to ci co badali tylko cyfry statystyczne dotyczące wskaźników konjunkturalnych, zaryzykowali wówczas twierdzenie, że niema takich znaków, któreby mogły świadczyć o zbliżającej się recesji konjunktury w Polsce. Omyłka ich już w ciągu kilku następnych miesięcy była oczywista.

Nic dziwnego zatem, że dzisiaj giełda nowojorska śledzona jest z najwyższym napięciem zwłaszcza przez Europę. Gdyż to, co się tam obecnie dzieje, może mieć doniosłe skutki dla życia gospodarczego starego świata. Wszelkie prognozy czynić należy jednak z największą ostrożnością.

Nie są bowiem dostatecznie wyjaśnione istotne przyczyny, które wywołały rozgrywającą się katastrofę nowojorskiej giełdy akcyjnej.

Nie jest jeszcze wyświetlona kwestja załamania się giełdy nowojorskiej: czy odbyło się ono na podłożu zbliżającego się zwrotu dotychczasowej światnej konjunktury przemysłowej w Ameryce.

Gdyby tak było istotnie, gdyby zanotowane fakty zmniejszenia się w Ameryce ruchu budowlanego, trudności przemysłu samochodowego, pewne skurczenie się zbytu niektórych gałęzi przemysłu ciężkiego, były rzeczyw-

## Wiktor Biegański -- dawny ulubieniec Łodzi pionier polskiego przemysłu filmowego i reżyser

Wywiad specjalny — dla — „Gazety Filmowej” — mówi o swoim nowym obrazie i przesyła pozdrowienia publiczności łódzkiej, która tak go dobrze zna i pamięta Warszawa, 4 listopada 1929 roku

Polska twórczość kinematograficzna przez długie lata szła pomacku, łamała się z przeciwnościami, szukała dróg. Z atmosfery bezładu i dorywczości wydrzeć ją musieli ludzie mocni, wytrwali, o wielkim poczuciu i odpowiedzialności wobec sztuki.

Do takich ludzi należał Wiktor Biegański, ongi bardzo popularny i lubiany aktor łódzki, i trzeba, aby ci, co dziś patrzą na bujny rozkwit naszej produkcji filmowej, wiedzieli, ile w tem jego pracy i zasługi.

Obecnie Biegański znowu za kasą rekawy. Robi nowy film szuka nowych talentów, rozwija już odkryte.

Ten nowy film p. t. „Kobieta która grzechu pragnie”, był dla redakcji „Gazety filmowej” okazją do odbicia wywiadu z reż. Biegańskim, wywiadu, w którym szłonom głównie o retrospektywny przegląd jego życia i działalności.

Ponieważ reżyser ukończył już montaż swego obrazu, mogliśmy porozmawiać z nim swobodnie. Oto rezultat godzinnej pogawędki w zacisznej kawiarni:

Ze względu na wspomnienia łączące Łódź z Biegańskim, rozpoczęliśmy rozmowę o teatrze.

— Istotnie — uśmiecha się reż. Biegański, — ze sceny unosiłem wiele pięknych wspomnień. Był to złoty okres rozkwitu teatru polskiego w Łodzi. Mi-

mo to pociągał mnie świat filmu. Widziałem w nim nową, tętniącą życiem dziedzinę twórczości. Fascynowała mnie samodzielna praca, walka z przeszkodami, robota pionierska. Chciałem iść na przełaj przez gąszcze, gdzie brak jeszcze utworzonych ścieżek. Wie pan chyba, jak wyglądał film w

r. 1916, gdy wstępowałem w jego szranki.

— Czy odrazu próbował pan reżyserii?

— Nie. Zacząłem od gry. Pracowałem nie tylko w obrazach polskich, ale i w niemieckich, w Berlinie. Chciałem zaczerpnąć oddechu tam, gdzie było już więcej środków technicz-

nych, więcej doświadczenia. Przeszedłem dobrą szkołę. Gra aktorska wkrótce już nie zadawała mi, wziąłem się do reżyserii.

— Wszyscy pamiętają jeszcze sukces, jaki pan odniósł przed laty w „Wampirach Warszawy”. Zapewne i to pan nie zapominał, że debutował u pana w tym filmie, co stało się początkiem jego kariery.

— Wielu moich uczniów ma dziś nazwiska znane w polskiej kinematografii. Wie pan chyba o kim mówię? — Michał Waszyński, Adam Brodzisz, Maria Bogda, Agnes Kuck, Jerzy Anan, Leonard Buczkowski, Konstanty Meglicki... Prawie tyłuż reżyserów co i aktorów... Ostatnio zrealizowałem — po dłuższej przerwie — film „Kobieta, która grzechu pragnie”. Jest to obraz sensacyjny, utrzymany jednak w stylu artystycznym. Akcja jego jest bardzo żywa i pełna fascynujących momentów.

— Ma pan na myśli Nore Ney bohaterke „Policmajstra Tagie Jewa”. Jest to talent duży, pełen ekspresji i temperamentu. Słyszałem, że dla niej specjalnie stworzył pan rolę w tym filmie. To gra prócz niej w tym obrazie?

— Gra Alojzy Kłyko, typ w rodzaju Buster Keatona, czy Langdona, oraz piękna Włoszka Carlotta Bologna, o czar-nych, głębokich oczach i nie-

wyżym, więcej oryginalnej urodzie. Po tem Tadeusz Wenden, bardzo interesujący, o tymie nawskróś męskim Witoldzie Metelskim, Alma Carris, W. Korwin, O. Kaczanowski i inni.

Oczekujemy premiery tego filmu, który zresztą nie będzie przecieży ostatnim. Sadzimy, że tak się pan już przywiązał do tej pracy, że trudno panu przyszło oderwać się od niej.

Wiktor Biegański owe piękne „Orlatko” ze sceny łódzkiej, pionier kinematografii polskiej, rozśmiał się i uściślał serdecznie moją rekę na pożegnanie, a w końcu poprosił nas, abymy oddali od niego ukłony dla tych licznych rzesz łódzian, które go w czasie pobytu jego w Łodzi darzyły go taką sympatnią i uznaniem.

### Emil Jannings



w filmie „ Szlakiem jadowitego pajaka ”

### Nowy film „Paramountu”

Jest to tytuł najnowszego filmu mówionego, jaki produkuje obecnie firma Paramount w swym studio w Long Island pod kierunkiem reżyzerskim Millara da Wetba. Film ten ukaże nam kulisę wielkiego dziennika. Obsady stanowią najwybitniejsi artyści sceny New Yorkskiej.

## Gwiazdy filmowe Kochają swych mężów Mary Pickford o swej miłości do Douglasa Fairbanka

Dlatego najbardziej dumna jestem z miłości Douglasa Fairbanka. iż wie on wszystko, co kiedykolwiek mówiłam, robiłam, zna wszystkie me gorycze i zawody.

Mówię szczerze: gdy prawdziwa miłość ku wam się zbliża, nie pozwólcie, by między nią a wami skradały się cienie waszej przeszłości. I nie wierzę, by przeszłość kobiety mogła stanąć między nią a jej przyszłością z człowiekiem, którego kocha, jeśli być chce uczciwą. Gdyby tak było, musiałabym go utracić. Życie dzisiejsze jest zbyt różne od życia w przeszłości. Kobiety przestały być dawno zbytnie zabawkami, oczekującymi na przyjęcie zakleto- go księcia. Dzisiejsza dziewczyna jest wcześniej zdana na pracę. Ja osobiście pracowałam ciężko i walczyłam o każdy krok na drodze zdobywania chleba. Stwardniałam w tej walce, wyszłam z niej zgorz-

niała i zawiędzona. Nazywano mnie zwarjowaną dziewczyną. Gdy zaś wdałam się w proces rozwodowy, znalazło się moje nazwisko w tytułach pism.

A przecież — nie byłabym kobietą, która jestem dziś, gdyby to wszystko się nie stało i nie pozwoliło mi urzeczywistnić tego piękna, jakie znalazłam w miłości Douglasa.

Nie powiem, że łatwo mi było powiedzieć mu wszystko — przynajmniej z początku. Gdybyście byli takie jak ja nie szczęśliwie w miłości, lekalybyście się również narazić na ryzyko swe szczęście.

Początkowo próbowałam przy nim zapomnieć o owych innych, których wedle swego w owym czasie mniemania kochałam; starałam się wyrzucić ich z mej pamięci. Nie mogłam jednak i czułam, że jeśli nie po trafie być w stosunku do niego uczciwa, nie będziemy nigdy naprawdę szczęśliwi.

Połączyły i związały nas długie wycieczki. Światło księżyc-a nad morzem użyczalo krasy naszym wynurzeniom. Był to czas lata — czas zakochanych. Mówiliśmy o wszystkim, — o królach i polach i gwiazdach, o nas samych, naszych ambicjach i nadziejach. Nie zakocha-liśmy się w sobie, — rośliśmy w miłości szacunku i podzi-wie dla siebie. I może musia-łam wzrosć na podstawie tych półfilozoficznych rozmów, bym mu mogła mówić o innym męż czyźnie, którego — jak mi się kiedyś zdawało — kochałam. Nie wymieniałam w tych rozmowach żadnego nazwiska. Nie było to zresztą potrzebne. Miłostki Joanny Crawford zna ne były w świecie szeroko. Po- zatem człowiek ten nie mógł nie obchodzić; ani ja jego.

Jednakże nie usiłowalam ukrywać uczuć moich przed Douglasem. Starałam się tylko dać mu pełny obraz rzeczywistości na tle moich przeżyć. Szukałam w kimś duchowego oparcia — i nie znajdowałam. W stosunkach z ludźmi nie znalazłam ani prawdziwej miłości, ani wiary w miłość. Wszystko, co było, było jakieś niedopeł-nione, niezumelne. Wychodzi-łam z tego świata niemal cynicz- na na zewnątrz, wewnątrznie jakże gorąco spragniona wiary i uczucia. Ale ludzie, których spotykałam na swej drodze, nie byli wrażliwi nawet tego, by czuć do nich urazę za zawód. Miłość była dla nich igraszka, — wy-dawało mi się, że i ja igrać z nią potrafię i, że mi to wystar-czy.

Gdy jednak spotkałam Dou-glasa, odrodziły się nagle, jak- by za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, pod jego spojrze-niem moje sny i nadzieje. Usi- lowałam je pokonać i zabić. Nie chciałam jeszcze raz przeży- wać żalu zburzonych złudzeń. Lecz nie zdołam. Oto jest naj- gorsza rzecz z doświadczeń ko- biety. Gdy raz jesteście zawie- dzione, lekacie się nawet cie- nia zawodu. Boicie się każde- go drgnienia serca, mówiac so- bie: „raz byłam szalona, nie chcę po raz drugi tego żać wać”.

I ja, gdy poznałam swa mi- łość dla Douglasa, musiałam być ciągle ostrożna. Z początku byłam zazdrosna. Nie mogłam wstrzymać wzruszenia, gdy wi- działam, jak mówił z inną. I

on nie był obojętny dla moich znajomości. I pewnego dnia po- stanowiłam zburzyć wszystkie zapory nieufności i podejrzeń, wierząc, że ta jedyna droga wiedzy do wyzwolenia i ugrun- towania naszej miłości. Powie- działam mu wszystko. To zro- dzilo wiare i szczęście. Dziś niema powodów do kłamstw i podejrzeń. Jakżeż byłam ura- dowana, gdy w ów dzień powie- dział mi Douglas:

— Nigdybym cię o nic nie zapytał, Joanno — lecz jestem niewysłownie szczęśliwy, że mi wszystko powiedziałaś.

Oto dlaczego mówię: „Gdy prawdziwa i wyłączna miłość ku wam się zbliża, nie pozwól- cie, by między nią a wami skra- dały się cienie przeszłości”...

- Program kin łódzkich
- |              |                             |
|--------------|-----------------------------|
| BAJKA        | Czar miłości.               |
| CASINO       | Dama w szkarłatach          |
| CZARY        | Dalsze dzieje Tarzana       |
| GRAND-KINO   | Kobieta i pajac             |
| LUNA         | Złote piekło.               |
| MIMOZA       | Całuję twoją dłoń, Madame   |
| OSWIATOWE    | Golgota uczciwej kobiety    |
| PALACE       | Szukam męża, mam pieniądze. |
| RESURSA      | Rasputin i kobiety          |
| SPOŁDZIELNIA | W jarzmie grzechu           |
| VICTORIA     | O czem się nie myśli...     |

## Wspaniałe toalety CLARY BOW

w najnowszym filmie „Szalona historia”

Zielony jedwabny kostjum do- treningu wraz z odpowiednim aksami- nym szlafrocikiem, ob- szyta futrem pyjame z czarnych jedwabnych koronek, kostjum sportowy składający się: z gra- natowej spódniczki i swetra i niebieskiego jedwabnego szala, krótki obcisły, haftowany ko- stjum taneczny, studencki ko- stjum sportowy, składający się z czerwonej spódniczki, krem- wej bluzki i czerwonego kra- wa- ta, sztyfona suknię wieczoro- wą koloru moreli, niebieska

jedwabna koszule nocna, kom- plet bielizny z jedwabiu kol- oru moreli wraz z odpowiednim japońskim kimonem, jeszcze je- den kostjum sportowy, skła- dający się z brązowej spódnicz- ki i zielonego swetra oraz sz- ary kostjum podróżny wraz z odpowiednimi szarym futra- nym płaszczem i filcowym ka- peluszem. Sa to sukienki, które Clara Bow (szczęśliwa!) nosić musi w swym najnowszym fi- lmie p. t. „Szalona historia” (The Wild Party)



## TEATRY

## TEATR MIEJSKI

## „Artyści.

Dziś we wtorek „Artyści“, głośna sztuka Watters'a i Hopkins'a, która zdobyła rekordowo we powodzenie w Ameryce, Berlinie i ostatnio w Warszawie. Obsadę tworzą najwybitniejsze siły z pp. Grywińska, Jakubińska, Woskowskim i Brodniewiczem na czele.

## Ceny popularne.

W środę po raz 21-szy po cenach popularnych „Rywale“, rewelacyjne widowisko osnutone na tle przeżyć wojennych. W obsadzie pp. Korzelska, Kijowski, Krzemieński.

## „WIELKI KRAM“.

Zwrot za nie wykorzystane bilety na „Wielki kram“ z dn. 2 bm. wydaje kasa Teatru Miejskiego tylko do czwartku t. j. do dnia 7 bm.

## „Hamlet“ i „Danton“ w Teatrze Miejskim.

W bieżącym tygodniu rozpoczyna się próba z „Hamleta“ i „Dantona“ (nowa sztuka Przybyszewskiej, o której prasa warszawska wyraża się z najwyższym uznaniem). Sztuki te wejdą na afisz Teatru Miejskiego już w listopadzie.

Bilety do nabycia w kasie za mawian w kwaciarni Salwy, Moniuszki 2, dziś od godz. 11 rano do 2 po poł.

TEATR KAMERALNY  
Traugutta 1.

Dziś, wtorek o godz. 9 wiecz. oraz do niedzieli włączanie doskonała salonowa komedia Wł. Fodora „Dr. Julia Szabo“ w pierwszorzędnym wykonaniu Relewicz - Ziemińskiej, H. Bu czyńskiej, Z. Marcinowskiej, St. Daniłowicza i Junosza Strachockiego.

TEATR POPULARNY  
Ogrodowa 18.

Po wielkim sukcesie, jaki odniosła sztuka ta L. Franka „Karol i Anna“ przeniesiona została na deski Teatru Popularnego w tej samej koncertowej obsadzie więc: Br. Bronowska, L. Madaliński i L. Zbruckim. „Karol i Anna“ dani będą tylko dziś, wtorek oraz jutro wieczorem.

W czwartek raz jeszcze w borna Duvernoisa „Gitara i Jazzband“ z Karolina Lubieńska. Będzie to ostatni występ tej ulubionej artystki.

W próbach „Skalmierzanki“ i bajka dla dzieci „Kopciuszek“.

## WALKA O NOWĄ KOBIECIE.

Pod powyższym tytułem odbędzie się jutro t. j. w środę w Sali Filharmonii odczyt najznakomitszego polskiego powieściopisarza i publicysty Juliusza Kadena - Bandrowskiego na ten niezmiernie aktualny temat. Ze względu na osobę prelegenta oraz niezmiernie ciekawy temat odczytu wzbudził wielkie zainteresowanie i cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem. Początek odczytu o godz. 8.30 wiecz.

## CYRK Staniewskich

Al. Kościuszki 75  
Dziś i codziennie o 8 i 9 wiecz.

## Wielkie widowisko

Od dziś ceny za żonę Dany wchodzi do cyrku bezpłatnie, wyjaśnienia w afiszach. — Ostatnie 6 dni pobytu cyrku. — W środę i w czwartek przedstawienia o 4-ej p.p. — Ceny popołudniowe 1 zł, na miejscach siedzących, galerja 50 gr.

## Tajemnicza zbrodnia w Łęczycy

## Kapitan Janowski, rewident O. K. IV ciężko ranny

Policjant, który ścigał skrytobójcę  
został zabity strzałem w serce

Do wydziału informacyjnego przy D. O. K. IV w Łodzi przydzielony jest w charakterze inspektora i rewidenta powiatowego kapitan Marjan Janowski, dotychczasowy dowódca kompanii 28 p. Strzel. Kaniowskich. W sobotę wieczór kapitan Janowski wyjechał na inspekcję łęczyckiego ośrodka przysposobienia wojskowego.

Całą niedzielę kapitan Janowski spędził w Łęczycy na lustracji oddziału P. W., wieczorem zaś miał wyjechać do Łodzi. Około godz. 8-ej wieczór, kiedy kapitan Janowski znajdował się na rynku w Łęczycy, nagle z za węgła wyskoczył jakiś człowiek, który oddał do kapitana 3 strzały rewolwerowe. Kapitan Janowski, zalewając się krwią runął na ziemię.

Strzały rewolwerowe zwały się mieszkańcy sąsiednich do-

mów, którzy pospieszyli z ratunkiem ciężko rannemu kapitanowi. W tym samym czasie rynkiem przechodził posterunkowy komisariatu P. P. w Łęczycy Stefan Antczak, który był świadkiem napadu na kapitana i rzucił się w pogoń za uciekającym napastnikiem. Napastnik biegł bardzo szybko, kierując się w stronę pola.

Dzielny posterunkowy wytrwale ścigał napastnika, a kiedy ten nie stanął na groźbę użycia broni, oddał do niego kilka strzałów rewolwerowych. Napastnik odpowiedział strzałami. Jedną z kul nieznanego trafila posterunkowego w serce zabijając go na miejscu. Napastnik nie ścigany już przez nikogo zbiegł w niewiadomym kierunku. Zaalarmowano Pototowie Łódzkie, które przewiozło ciężko rannego kapitana Janowskiego do szpitala wojsko-

wego w Łodzi przy ul. Przędzalnianej. Lekarze stwierdzili, że Janowski ranny został trzema kulami, jedna z nich utkwiła w nodze, druga w ręce, trzecia zaś w piersiach.

Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym kapitan Janowski ma być poddany operacji wyjęcia kuli. Stan według zapewnień lekarzy nie jest groźny. Powiadomiona o wypadku żandarmerja i urząd śledczy wszczęły energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawcy śmiertelnych strzałów.

W okolicy Łęczycy zarządzono obławę, która jednak żadnego realnego wyniku nie dała. Kapitan Janowski jest kawalerem Virtuti Militari oraz szeregu innych odznaczeń. Wśród kolegów cieszył się szacunkiem i jest ogólnie lubiany. (p)

## Echa afery

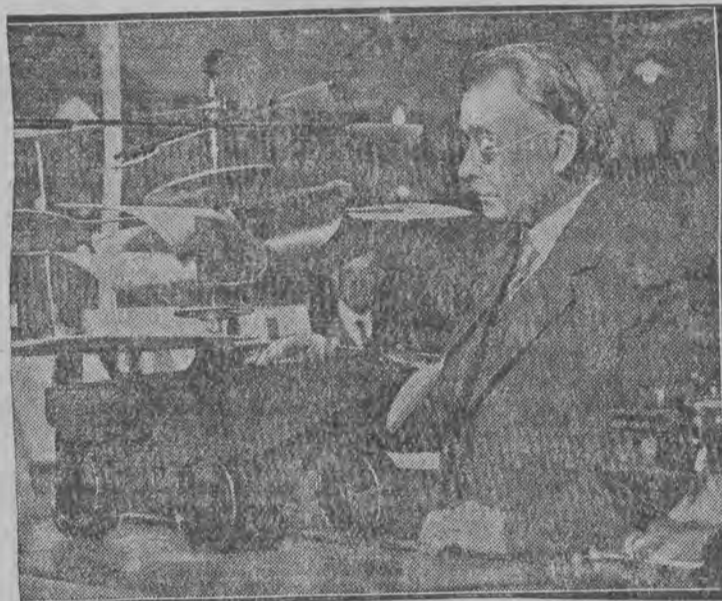
maturalnej w Łodzi  
Komisja dyscyplinarna  
zatwierdziła zawieszenie  
nauczycieli

Głośna w swoim czasie afery maturalna nauczycieli gimnazjum im. Kopernika w Łodzi znalazła się wczoraj na porządku dziennym specjalnie w tym celu do życia powołanej komisji dyscyplinarnej, która zajmowała się tem przez kilka godzin.

Otóż jak się dowiadujemy w wyniku kilkunastogodzinnych debat komisja wydała wyrok w tej sprawie, zatwierdzając zarządzenie kuratora Gadomskiego, który, jak wiadomo, zawiesił wszystkich trzech oskarżonych, t. j. Sęczkowskiego Kamińskiego i Pawłowskiego w czynnościach.

W ten sposób decyzja kuratora szkolnego w Łodzi została uznana za słuszną.

## Nowa maszyna latająca



Nowy typ helikoptera

## W SŁUŻBIE MARSA

Jutro obowiązani są zgłosić się o godz. 9-ej rano na zebrania kontrolne w P. K. U. Łódź-Miasto I przy ul. Nowo-Targowej 18 szeregowi rezerwy i popołitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C, D, wzgl. A, C jeden, C dwa) urodzeni w roku 1904, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 Komisariatów P. P., których nazwiska za

czynają się na litery: T, U, Z.  
Do lokalu P. K. U. Łódź-Miasto II przy ul. Nowo-Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i popołitego ruszenia z bronią i bez broni, urodzeni w r. 1904, zamieszkali na terenie 1-go Komisariatu Policji, których nazwiska zaczynają się na litery:

od I do O włącznie.

Do lokalu P. K. U. Łódź-powiat przy ul. Piotrkowskiej 187 szeregowi rezerwy i popołitego ruszenia z bronią i bez broni, urodzeni w r. 1889 zamieszkali w Rudzie Pabjanickiej, oraz urodzeni w roku 1902 i 1889 zamieszkali w gminie Rado-goszcz.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym, punktualnie, z książeczką wojskową i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

Rezerwiści, którzy nie sta-

wią się na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny, będą pociągani do odpowiedzialności w myśl przepisów wojskowych karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, umyć i ogoleni.

\* \* \*

Dziś, we wtorek, 5-go listopada o godzinie 8.15 rano do 15-ej (3-ej po poł.), obowiązani są do zgłoszenia się do spisów poborowych w lokalu biura Policynjo - Wojskowego przy ul. Piotrkowskiej nr. 212 mężczyźni urodzeni w roku 1909, zamieszkali na terenie VII Komisariatu Policynjo, których nazwiska rozpoczynają się od liter

W, Z, Ż.

Do spisu zgłosić się powinni: zamieszkali na terenie m. Łodzi, 2) nie mający stałego miejsca zamieszkania na terenie Rzeczypospolitej, a czasowo przebywający w Łodzi w czasie trwania zgłoszeń do spisów t. j. od dnia 1 października do 30 listopada rb., 3) przebywający czasowo w Łodzi, a nie mogący z jakichkolwiek powodów zgłosić się osobiście do spisów w gminie, w której stale zamieszkują.

Każdy zgłaszający się do spisów winien być zameldowany w Łodzi i posiadać dowód osobisty, w braku tegoż — metrykę urodzenia, wraz z innym dokumentem stwierdzającym tożsamość osoby, zaświadczenie o rejestracji świadectwo szkolne oraz cechowe.

Osoby uchylające się od obowiązków zgłoszenia do spisów oraz osoby zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni albo obutym karom łącznie.

\* \* \*

W miesiącu listopadzie dodatkowe komisje poborowe urzędować będą przy ul. Pomorskiej 18 w dniach 12 i 28 bm.

W dniu 12 bm. winny zgłosić się zamieszkali na terenie P. K. U. I a więc komisariatów 2, 3, 5, 8, 9, 11, zaś w dniu 28 bm. z P. K. U. 2 komisariaty 1, 3, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14.

Na komisji przyjmowanej będą tylko mężczyźni roczników 1908 i starszych o ile dotychczas przed komisją poborową nie stawiali i otrzymali wezwania ze starostwa grodzkiego.

## MUZYKA

KONCERT ARNOLDA FÖLDE  
SY'EGO.

W nadchodzący czwartek przyjeżdża do Łodzi wiolonczysta lista światowej sławy Arnold Földesy, który wystąpi na 8-m koncertie mistrzowskim. Akompaniować znakomitemu artyście będzie dyr. T. Ryder. Program zapowiada: Koncert wiolonczelowy D-dur Haydna, Aria Hure. Tempo di minuetto Haydna, Scherzo Klengla oraz Variacje na temat Rocco Czajkowskiego. Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

BALET TACJANNY WYSOCKIEJ  
W SALI FILHARMONII.

W niedzielę, dn. 10 bm. o g. 12-ej w południe odbędzie się w Sali Filharmonii wielki festiwal taneczny z udziałem znakomitego baletu Tacjanny Wysockiej (Taccjan-Girls). Na arcybogaty program festiwalu złożą się ostatnie przeboje teatru „Qui Pro Quo“ a m. im. Pieśń szubienic wg. tekstu Wierzyńskiego. Festiwal poprzedzony będzie krótką prelekcją o Wysockiej o tancu i wyszkoleniu tanecznym oraz omówienie buda szkoły Łódzkie Krukowskiej, Paszkówny, Prusickiej i innych. Zapowiedziany festiwal wywoła niewątpliwie olbrzymie zainteresowanie.

INAUGURACYJNY KONCERT  
SYMFONICZNY.

Pierwszy inauguracyjny koncert symfoniczny odbędzie się w Filharmonii w nadchodzący niedzielę, dn. 10 bm. o godz. 3.15 po południu pod dyrekcją Bronisława Szulca. Jako solistka wystąpi wiele utalentowana skrzypaczka Eugenia Umińska - Jaworska, która odegra z towarzyszeniem orkiestry przepiękny koncert skrzypcowy Karłowicza. Poza tym program zapowiada Uwerturę fantastyczną Bałke Moniuszki oraz Symfonie Dvoraka „Z nowego Świata“. Bilety na ten ze wszelkich miar interesujący koncert już nabycić można w kasie Filharmonii.

WZNOWIENIE KONCERTÓW  
SYMFONICZNYCH.

Wkrótce mają być wznowione koncerty symfoniczne i pierwszy inauguracyjny koncert odbędzie się w Filharmonii w niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 3.15 po południu pod dyrekcją Bronisława Szulca. Rzecz ta będzie niewątpliwie mile powitana przez muzyczne sfery naszego miasta.

Epidemia  
tyfusu brzuszego  
w Łodzi

W ciągu ubiegłego tygodnia t. j. od 27-go października do 2-go listopada r. b. włącznie, zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych

Dur plamisty 1 przypadek (w tygodniu poprzednim — przypadków, dur brzuszny 44 przypadków (48), błonica 76 przypadków (83), błonica 34 przypadków (25), dżetka karku — przypadków (1), odra 32 przypadków (28), ospa 4 przypadki (7), gorączka połogowa 2 przypadki (3), ospa wietrzna 11 przypadków (5), krztusiec 2 przypadki (6).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 206 przypadków, w tygodniu poprzednim 209 przypadków.

## Uporządkowanie Placu Wolności

W związku z porządkowaniem jezdni i chodników na Placu Wolności okazało się koniecznym rozszerzenie jezdni wylotu ulic na plac do szerokości takiej, ażeby pas jezdni ulicy pomiędzy torami tramwajowym a krawężnikiem nie doznawał zwichnięcia w miejscach, gdzie tramwaj skręca na Plac Wolności, a temsamem, ażeby ruch kołowy w tych miejscach nie doznawał zahamowania.

Na posiedzeniu magistratu w dniu 2 bm. postanowiono usunąć ogrodzenia przed budynkiem miejskim, ponieważ zaś i gmina ewangelicko - augsburska wyraziła zgodę na projektowane przez magistrat zmiany, będą one uskutecznione w ciągu dni najbliższych — zgodnie z wymaganiami ruchu kołowego na przebudowanym — według nowoczesnych wymagań — Placu Wolności.



## Bilans miejski za r. 1928-29

Dnia 2 bm. pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemieckiego odbyło się kolejne posiedzenie magistratu, na którym m. in. zatwierdzone zostały przedłożone przez wydział finansowy bilanse zarządu m. łódzkiego oraz Gazowni miejskiej na d. 1/IV 1929 r.

Bilans zarządu miejskiego zamyka się cyfrą złotych 116.604.874.18. w tym nadwyżka budżetowa na d. 1/IV 1929 r. wynosi zł. 5.547.164.83. Bilans gazowni miejskiej zamyka się cyfrą zł. 6.836.323.10, rachunek strat i zysków gazowni za ostatni rok administracyjny cyfrą zł. 3.544.597.24.

**CZYTAJCIE „GŁOS POLSKI,”**

O CZEM KAŻDY OBYWATEL WIEDZIEĆ POWINIEN

# ZAGADNIENIA PRAWNE DNIA POWSZEDNIEGO SPOSÓB ZMIANY NAZWISK

Czy są ograniczenia w dopuszczeniu zmiany nazwiska?

Wybór nazwiska zależy od dowolnego wyboru osoby, która żąda zmiany nazwiska, a dopuszczenie zmiany zależy od swobodnego uznania władzy orzekającej o zmianie. Istnieją jednak trzy ustawowe ograniczenia: 1) Brzmienie niepoliście nazwiska nie jest dostatecznym powodem do zmiany, 2) Władza udziela zezwolenia na zmianę tylko w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie. 3) Nie wolno zezwolić na zmianę, jeśli się temu sprzeciwi osoba posiadająca to samo nazwisko. 4) Można nie zezwolić na zmianę, jeśli zmianie sprzeciwi się inna osoba (nie posiadająca tego samego nazwiska) z ważnych powodów.

Jakie jest postępowanie w sprawie zmiany nazwiska?

Proszący o zmianę nazwiska wnoszą podanie do województwa, w którego okręgu mieszka proszący. Do podania należy dołączyć metrykę chrztu (urodzenia) proszącego i dzieci, o ile nie pełnoletnie, metrykę ślubu (o ile jest żonaty), dowód obywatelstwa polskiego. W podaniu należy zaznaczyć nazwisko, które proszący pragnie przybrać i powody zamierzonej zmiany nazwiska.

## Trójjęzyczny film dźwiękowy

W filmie Paramountu p. t. „Kobieta, która łaknęła śmierci” (The Woman who needed killing) usłyszy publiczność amerykańska aż trzy języki. Poza angielskim, który zastosowany będzie we wszystkich dialogach tego filmu, odśpiewa Olga Baklanowa kilka rosyjskich piosenek i wypowie kilka zdań w tymże języku. W scenie, rozgrywającej się w Dżungli amerykańskiej, rozmawiać będzie Clive Brook z tuziemcami w ich języku Suaheli. Projektowane są jeszcze dwa dalsze wielojęzyczne filmy, a mianowicie: Maurice Chevalier w swym filmie „Niewinaty Paryskie” (Innocents of Paris) śpiewać będzie po angielsku i po francusku, zaś Wallace Beery i Warner Oland mówić będą w filmie „Noce chińskie” (China-town Nights) po chińsku.

Władza po przeprowadzeniu dochodzeń, zarządza ogłoszenie zamierzonej zmiany w „Monitorze” i w 3 dziennikach nieurzędowych i załatwia sprzeciwy, jakie ewentualnie wskutek tego ogłoszenia wniesione zostaną w okresie 90 dni od ogłoszenia przeciw zmianie nazwiska. Następnie władza jeśli zezwoli na zmianę, wydaje proszącemu akt zezwolenia, ogłasza zezwolenie w „Monitorze” i zarządza zanotowanie w aktach stanu cywilnego (metrykach itd.).

Jaki jest skutek uzyskania zmiany nazwiska?

Uzyskanie zmiany nazwiska przez proszącego powoduje też zmianę nazwiska żony i tych dzieci, które w chwili wniesienia podania nie były pełnoletnie.

Jednak prawo używania nowego nazwiska powstaje dopiero z chwilą wspomnianego zanotowania zmiany nazwiska w aktach stanu cywilnego.

Jakie są koszty zmiany nazwiska?

Strona prosząca o zmianę nazwiska ponosi koszty postępowania, do których należą: taksa 220 zł. i koszty ogłoszeń w gazetach. Łącznie wynoszą koszty z takną około 300 zł. Od zapłaty taksy można uzyskać zwolnienie.

Jakie ustawy i rozporządzenia normują sprawę zmiany nazwiska?

Ustawa z 24. X. 1919, poz. 478 Dz. U., rozciągnięta na ziemie wschodnie Rozporządzeniem z

24. VII. 1921, poz. 423, Dz. U., zaś na b. dzielnicę pruską Ustawą z 23. VI. 1921 poz. 511 Dz. U. Rozp. Wykonawcze z 16. II. 1921 poz. 678 Dz. U., Rozp. z 11. X. 1928, poz. 928 Dz. U. przekazujące orzecznictwo w sprawie zmiany nazwiska wojewodom i komisarzowi rządu m. Warszawy. Odnośnie do górnośląskiej części województwa śląskiego normuje tę sprawę rozp. rządu pruskiego z 2. II. 1919 Zbiór ustaw pruskich Nr. 177 z r. 1919.

Jaka jest praktyka władz w przedmiocie zmiany nazwiska?

Władze zezwalają zasadniczo na zmianę nazwisk takich, które są wyrazami, uwłaczającymi danej osobie w spółzyciu ze społeczeństwem, zarobkowaniu, na-

rażającymi na śmieszność, kpinę, hańbę, w środowisku, w którym dana osoba żyje, np. jeśli nazwisko wyraża nazwy zwierzęcia lub przedmiotu, jeśli jest utworzone z „wyzwiska”, zawodu lub takich właściwości ciała czy charakteru, które ośmieszają noszącego to nazwisko. Tak samo jeśli chodzi o nazwiska niepoliście, które w tłumaczeniu na polskie podpadają pod rodzaj wyrazów poprzednio przykładowo przytoczonych. Prośbie o zmianę nazwiska na podwójne, zasadniczo się odmawia.

## Prace eksportowe izby przemysłowo handlowej.

Odbyło się posiedzenie komisji polityki gospodarczej i eksportowej izby. Na porządku dziennym posiedzenia znalazły się najaktualniejsze sprawy celne, zwłaszcza sprawa ochrony celnej tkanin technicznych, produkowanych częściowo w kraju.

Komisja omawiała także sprawę rozbudowy systemu zwrotu ceł przy eksporcie półfabrykatów i wyrobów włókienniczych. Rozważana była przytem ewentualność udzielania zwrotu ceł nie tylko za barwniki, ale także za przędzę wełnianą, bawełnianą i sztuczno-jedwabną.

Nie mniej przedyskutowano dotychczasową akcję izby w kwestji organizacji eksportu gotowej odzieży. Ponadto wysłuchano referatu, omawiającego całokształt problemów, związanych z handlem polsko - sowieckim, i opierającego przesłanki dla rozwoju eksportu włókienniczego do Z. S. S. R. na metodach i doświadczeniach, poczynionych w tej mierze przez ciężki przemysł górnośląski, którego eksport do Sowietów wykazuje pokaźny wzrost.

## Ze wspomnień zaduszkowych



Rysunek mistrza Andrioll'ego z roku 1873, specjalnie wykonany na Dzień Z. duszny, z tytułowany „Na świeżym globie”.

## SUKNA Leonhardta

Wielki wybór. — Ceny umiarkowane. G. E. RESTEL, PIOTRKOWSKA № 84 — Telefon 21-67. —

Czytajcie -- największy i najstarszy

Prenumerujcie -- dziennik łódzki

„Głos Polski” jedyne codzienne pismo ilustrowane

## Drobiazgi piłkarskie

**WIDZEWSKA MANUFATURA — GENTLEMAN 5:2 (3:0).**

Dalszy ciąg turnieju klubów fabrycznych o puchar. Dzięki temu zwycięstwu Widzevska Manufaktura przeszła do finału. Sędziował p. Andrzejak.

**GEYER — ZJEDNOCZONE 2:0 (1:0).**

Mecz o czwarte i piąte miejsce w turnieju. Bramki zdobyli Milczarek i Klimczak. Sędziował p. Grajwoda.

**WIDZEWSKA MANUFATURA — KRUSCHEENDER 5:1 (3:0).**

Zasłużone zwycięstwo Widz. Manuf. która znacznie przewyższała przeciwnika. Sędziował p. Rettig. Turniej został już zakończony. Pierwsze miejsce zdobyła Widz. Manuf., drugie Kruscheender, trzecie Gentleman, czwarte Geyer, piąte — Zjednoczone, szóste Poznański.

## Sensacyjna porażka Legji poznańskiej

Znana drużyna poznańska Legia biorąc udział w rozgrywkach o wejście do ligi po konana została w dniu wczorajszym przez B-klasową drużynę poznańska „Lige” w stosunku 4:1.

## AKTUALIA SPORTOWE

S. Grzeszczyk z Aeroklubu Akademickiego dokonał lotu na aparacie bez motoru w okolicach Ustrzyk. Lot trwał 2 godz. 11 m. 5 s., co stanowi rekord polski dla szybowców.

W niedzielę, dn. 3 b. m. dokonano otwarcia krytej pływalni w Siemianowicach na Górnym Śląsku.

Bieg na przełaj dla pań w Warszawie wygrała Wencłówna (Skra), przebywając dystans 1200 m. w czasie 4 m. 24 sek.

Firma „Omega” ofiarowała klubowi „Garbarni” zegar boiskowy, który już w najbliższym czasie zostanie umieszczony na boisku.

Będzie to drugi w Krakowie, a czwarty w Polsce zegar boiskowy.

Bieg św. Huberta w Warszawie zakończył się zwycięstwem por. Flatta z 1 p. szwoleżerów. Trasa prowadziła z Sicierek do Natolina. Udział w biegu wzięło 28 jeźdźców.

## PUHAR EUROPY

Rozgrywki footballowe o „Puchar międzynarodowy” (Europa-Pokal) po dwu latach trwania zbliżają się wreszcie ku końcowi. Najprawdopodobniej o losach pucharu zadecyduje wynik ostatniego meczu Węgry — Włochy.

Tymczasem w tabeli gier na pierwszym miejscu usadowiła się Austria po ostatnim zwycięstwie nad Szwajcarią, jednak cyfrowo pozycja Czechów jest identyczną, a drugie miejsce dano im wskutek mniejszej ilości zwycięstw.

Kolejność konkurentów w

grach o puchar wygląda następująco: 1) Austria 8 gier, 10 pkt., 17:10 bram; 2) Czechosłowacja 8 g., 10 p., 17:10 b.; 3) Węgry 7 g., 9 p., 20:13 b.; 4) Włochy 7 g., 4 p., 16:15 b.; 5) Szwajcaria 8 g., 0 p., 11:28 br.

Jak widzimy z powyższych cyfr w razie nierozegranej Węgrów z Włochami, Austria i Czechosłowacja będą musiały stoczyć jeszcze jedną grę o puchar. Fatalnie wygląda wobec swych konkurentów Szwajcaria, która w ośmiu grach nie zdobyła ani jednego punktu. A przecież taż sama Szwajcaria w roku

1924 była mistrzem Europy. W grach o „międzynarodowy puchar” ze strony Austrii, Czechosłowacji i Węgier występują reprezentacje piłkarzy zawodowych. Czystymi amatorami może się pochwalić tylko Szwajcaria, bo Włochy i Hiszpania pod płaszczykiem amatorstwa już dawno w footballu uprawiają profesjonalizm. Rozgrywek tych nie należy mylić z turniejem o puchar Amatorski Środkowej Europy. O tę nagrodę walczą jedynie piłkarze-amatorzy polscy, czechosłowaccy, austriaccy i węgierscy.

## Turniej szermierczy WKS-u

W niedzielę na sali Okr. Ośrodka w. f. przy ulicy Nowo-Targowej 24 rozpoczął się pierwszy dzień turnieju szermierczego na szable, florecie i szpadzie o wewnętrzne mistrzostwo klubowe. Udział w zawodach biorą tylko szermierze zrzeszeni w

sekcji W. K. S. W niedzielę walczyła grupa męska juniorów na florecie. Wyniki spotkań są następujące: 1-szy Dawidczyński, 2. Duszyński, 3. Wolski, 4. Arczyński, 5. Rajski. Dalszy ciąg turnieju odbędzie się w nadchodzącą sobotę i w niedzielę. W sobotę walczyć będą junio-

rzy na szable i szpadzie, w niedzielę natomiast popisują się będą panie w spotkaniach floretowych i panowie seniorzy we wszystkich trzech rodzajach broni.

Zawody niedzielne zapowiadają się niezwykle interesująco.

## Piękny rekord małego murzyna

W języku bokserskim rekordem nazywaną jest „lista walk”, t. j. wykaz rozegranych meczów. Otóż najpiękniejszym rekordem bokserskim świata może się poszczycić mały Murzyn o apetycznym przezwisku „Kid Chocolate”. Stoczył on w ciągu nie-

pełna 3-let 154 walki, zwyciężając 153 razy i raz walcząc na remis.

Jest to bezwątpienia rekord jedyny w swoim rodzaju, tem bardziej że Kid Chocolate należy dziś do najlepszych pięściarzy wagi koguciej. Niedawno pobił on Al. Singera i miał już

zgłosić pretensje do tytułu mistrza świata (tytuł ten wakuje obecnie), lecz zachorował poważnie i musi się wycofać z ringu.

Błyskawiczną była karjera małego Murzyna, jeszcze szybszy upadek. Zwykła rzecz w sporcie bokserskim.

## KONNO PO EUROPIE

Major dypl. Arciszewski i rotmistrz Plackowski, odbywający raid konny przez Europę środkową przybyli z Wiednia do Pragi. Obaj jeźdźcy wjechali do Pragi w dobrej formie, nie dając po sobie poznać uciążliwego marszu, jaki odbywają już od 6 tygodni, robiąc po 60 km.

Na spotkanie naszych kawalerzystów wyjechała drużyna konna, złożona z oficerów czechosłowackich, przedstawiciele Czechosłowackiego Związku Hipicznego i sokoła konnego.

Po przybyciu do Pragi oficerowie polscy podejmowani byli herbatką w poselstwie polskim, oraz gościli na obiedzie u dowód

cy I-szej brygady jazdy gen. Zborzil.

W dniu wczorajszym nasi jeźdźcy wyruszyli w dalszą drogę, kierując się przez Pardubice, Morawską Ostrawę, Cieszyn, Kraków do Równego, gdzie zakończą raid około 1 grudnia. Długość raidu wynosi 3000 km.

## MAKKABI KRAKOWSKA mistrzem klubów żydowskich

W dniu wczorajszym zakończony został w Krakowie turniej klubów żydowskich z okazji jubileuszu Makkabi. W finale Makkabi krakowska pokonała Makkabi sosnowiec-

ka. W ramach jubileuszu rozegrany został mecz towarzyski Wisła — Reprezentacja klubów żydowskich. Zwyciężyła Wisła w stosunku 3:1.

## AZS zwyciężyła

AZS warszawski zdobył pierwsze miejsce w ogólnopolskich zawodach łuczniczych rozegranych w dniu wczorajszym w Warszawie. Mistrzem kurkowym została p. Kurkowska.

## Zwycięstwo Sawaryna

W biegu na przełaj „Wiek Nowego” na 5 km. rozegranym w dniu wczorajszym we Lwowie zwyciężył Sawaryn w czasie 18 m. 52,6 sek.

## Ważne!

### Czytajcie!

## ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

czytelnicy i prenumeratorzy

„Głosu Polskiego”

posiadający w mieszkaniach

## RADJO mogą mieć

na każde żądanie, skierowane do wydawnictwa naszego (Piotrkowska 106)

## naładowane akumulatory.

## 10 kuponów 10

Kto okaże w administracji dziennika „Głos Polski” — Piotrkowska 106 —

## 10 takich kuponów 10

będzie miał

## bezpłatnie naładowane akumulatory.

Każdy, kto ma radio w domu niech wytnie i schowa niniejszy kupon.

## Za niezwykłą premja

spotka się zapewne z wielkim zadowoleniem ze strony naszych stałych czytelników i ogółu radioamatorów.

## Ważne!

### Czytajcie!



Czołowa osada „Wisły”.

## „Bieg” mistrzem klasy B

**Pabjanice: BIEG — PROSNA 1:0 (1:0).**

Decydujący mecz o mistrzostwo klasy B i wejście do klasy A, rozegrany w Pabjanicach przyniósł zwycięstwo drużynie łódzkiej, która w dodatku nie wykorzystwała rzutu karnego. Sędziował p. Hanke.

Dalszy ciąg turnieju o mistrzostwo Pabjanic przyniósł następujące wyniki: Sokół — Sztern 16:2, Burza — Makkabi 16:0.

**Kalisz:**

W sobotę i niedzielę uzyskano w Kaliszu następujące wyniki: ZKGS — HKS 3:1, Orle — Eakoah 11:1.



Reprez. Łódź w piłce siatkowej.

